

Sygn. akt I ACa 1820/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 16 listopada 2017 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie I Wydział Cywilny w składzie następującym:

Przewodniczący: SSA Beata Byszewska (spr.)

Sędziowie: SA Marzena Konsek-Bitkowska

SO del. Katarzyna Jakubowska-Pogorzelska

Protokolant: sekretarz sądowy Sławomir Mzyk

po rozpoznaniu w dniu 16 listopada 2017 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa L. B.

przeciwko (...) spółce akcyjnej z siedzibą w W. i W. P.

o ochronę dóbr osobistych

oraz z powództwa wzajemnego (...) spółki akcyjnej z siedzibą w W.

przeciwko L. B.

o ochronę dóbr osobistych

na skutek apelacji obu stron

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 28 marca 2013 r., sygn. akt II C 44/10

I. zmienia zaskarżony wyrok częściowo:

- w punktach pierwszym i drugim w ten sposób, że oddala powództwo L. B. o nakazanie oraz zapłatę kwoty 10.000 (dziesięć tysięcy) złotych,

- w punkcie czwartym w ten sposób, że oświadczeniu nadaje następującą treść: (...) S.A., wydawcę dziennika (...) za użycie względem dziennika (...) epitetu „szmatławiec”. L. B.”, oddalając powództwo wzajemne o nakazanie w pozostałej części,

- w punkcie dziesiątym w ten sposób, że zasądza od L. B. na rzecz (...) S.A. z siedzibą w W. i W. P. kwotę 4456 (cztery tysiące czterysta pięćdziesiąt sześć) złotych tytułem zwrotu kosztów procesu,

II. oddala apelację L. B. w pozostałej części;

III. zasądza od L. B. na rzecz (...) S.A. z siedzibą w W. i W. P. kwoty po 1185 (jeden tysiąc sto osiemdziesiąt pięć) złotych tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

UZASADNIENIE

W pozwie z dnia W dniu 11 stycznia 2010 r. B. S. (1) i L. B. wystąpili z pozwem przeciwko W. P. – redaktorowi naczelnemu gazety (...) oraz jej wydawcy (...) SA z siedzibą w W. żądając usunięcia skutków naruszenia ich dóbr osobistych w związku z opublikowaniem w dniu 26 maja 2009 r., na stronie piątej dziennika (...) nr (...), artykułu zatytułowanego (...). Wnieśli o zamieszczenie na łamach ogólnopolskiego wydania dziennika (...), na pierwszej stronie, w ramce o wymiarach, co najmniej 15 x 15 cm, oświadczeń o następującej treści:

- (...) SA - wydawca dziennika (...), w którym ukazał się artykuł (...) ((...) z dnia 26 maja 2009 r. nr (...)), przeprasza Redaktora Naczelnego gazety (...)", Pana B. S. (1) za nieprawdziwe informacje zawarte w ww. artykule, że gazeta (...) jest „antysemicką gazetą”, naruszające dobra osobiste Pana B. S. (2), jako Redaktora Naczelnego tej gazety i Polaka żydowskiego pochodzenia. (...) SA wyraża także wyrazy ubolewania z powodu ukazania się tegoż artykułu”.
- „W. P., Redaktor Naczelny gazety (...), w którym ukazał się artykuł (...) ((...) z dnia 26 maja 2009 r. nr (...)), przeprasza Redaktora Naczelnego gazety(...), Pana B. S. (1) za nieprawdziwe informacje zawarte w ww. artykule, że gazeta(...) jest „antysemicką gazetą”, naruszające dobra osobiste Pana B. S. (2) jako Redaktora Naczelnego tej gazety i Polaka żydowskiego pochodzenia. (...) SA wyraża także wyrazy ubolewania z powodu ukazania się tegoż artykułu”.
- (...) SA - wydawca dziennika (...), w którym ukazał się artykuł (...) ((...) z dnia 26 maja 2009 r. nr (...)), przeprasza Redaktora Naczelnego gazety (...), Pana L. B. za nieprawdziwe informacje zawarte w ww. artykule, że gazeta (...) jest „antysemicką gazetą”, naruszające dobra osobiste Pana L. B. jako Redaktora Naczelnego tej gazety i Prezesa (...). (...) SA wyraża także wyrazy ubolewania z powodu ukazania się tegoż artykułu”.
- „W. P., Redaktor Naczelny gazety (...), w którym ukazał się artykuł (...) ((...) z dnia 26 maja 2009 r. nr (...)), przeprasza Redaktora Naczelnego gazety(...)", Pana L. B. za nieprawdziwe informacje zawarte w ww. artykule, że gazeta(...) jest „antysemicką gazetą”, naruszające dobra osobiste Pana L. B. jako Redaktora Naczelnego tej gazety i Prezesa (...). (...) SA wyraża także wyrazy ubolewania z powodu ukazania się tegoż artykułu”.

Nadto wnieśli o nakazanie stronie pozwanej zapłaty kwoty 1 000 zł na konto Stowarzyszenia (...) przy ul. (...) w W., na konto Banku (...) SA (...) Oddział w W. przy ul. (...) w W., nr: (...) oraz kwoty 1 000 zł na konto Fundacji (...) ul. (...) w W., na konto Banku (...) nr: (...), a także zasądzenie od pozwanych na swoją rzecz kosztów procesu według norm przepisanych.

Zarządzeniem z dnia 1 kwietnia 2010 r. Sąd Okręgowy w Warszawie zarządził zwrot pozwu B. S. (1) z dnia 15 czerwca 2009 r. w związku z niezuzpełnieniem braków formalnych.

W odpowiedzi na pozew z dnia 29 września 2010 r. pozwani W. P. oraz (...) SA z siedzibą w W. wnieśli o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie na swoją rzecz kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego

Dnia 19 października 2010 r. (...) SA z siedzibą w W. wytoczyła powództwo wzajemne przeciwko L. B. wnosząc o zobowiązanie powoda/pozwanego wzajemnego do opublikowania w terminie 7 dni od dnia uprawomocnienia się wyroku, na łamach dziennika (...) o zasięgu krajowym, na drugiej stronie, o wielkości 10 modułów (format 5 x 2, tj. 250 mm x 118,5 mm), czcionką 16,5 pkt. (...) oświadczenia o treści: (...) SA, wydawcę dziennika (...) oraz redakcję dziennika (...) za użycie względem dziennika (...) epitetu szmatławiec oraz za nieuzasadnione i niegodne insynuacje pod adresem Pana J. T. (1) - publikującego na łamach dziennika (...). Dziennik (...) jest rzetelną gazetą i nagannym było nadanie mu - przez B. S. (1), na łamach czasopisma redagowanego przez B. S. (1) oraz L. B. - obraźliwego i niczym nieuzasadnionego miana oraz obraźliwe oskarżenia pod adresem jego publicysty. Wyrażamy

głęboki i szczerzy żal za dopuszczenie do opublikowania na łamach redagowanego przez nas czasopisma artykułu, w którym znalazły się tezy bezspornie godzące w dobra osobiste (...) SA - wydawcy dziennika (...) oraz samej redakcji dziennika (...). Zobowiązujemy się nadto, że powstrzymamy się w przyszłości od wszelkich działań oraz nie dopuścimy do zaniechań - naruszających lub zagrażających dobrom osobistym (...) SA - wydawcy dziennika (...). L. B.", w związku z naruszeniem dóbr osobistych (...) SA - dobrego imienia i renomy. Jednocześnie wniesli - na wypadek niewywiązania się przez pozwanego ze zobowiązania do opublikowania oświadczenia o powyższej treści, na zasadach i w terminie określonym przez Sąd - o upoważnienie (...) SA do jego opublikowania przez (...) SA - na koszt pozwanego oraz o zobowiązanie pozwanego do zwrotu kosztów takiej publikacji zgodnie z cennikiem obowiązującym w przedsiębiorstwie (...) SA w dniu publikacji ogłoszenia.

Dodatkowo wniesli o zasądzenie od pozwanego wzajemnego na rzecz (...) SA:

- kwoty w wysokości 20 000 zł na rzecz Towarzystwa (...) - Zakładu dla (...) w L. (...), (...)-(...) I., ul. (...), woj. (...) na rachunek Banku (...) w W., nr (...) tytułem zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych (...) - dobrego imienia i renomy, w związku określeniem dziennika (...), wydawcą, którego jest (...) SA mianem szmatławca oraz insynuacje pod adresem publicysty dziennika (...) - J. T. (1), cyt. (...) za faryzeuszowskie pieniądze opluwa zacnego duchownego i stoi po stronie żydowskiego zła, kolaboruje z grabieżcami żydowskimi, którzy wyprzedają i niszczą nieliczne pozostałe święte miejsca na ziemi polskiej, których ani (...) ani Polacy za czasów PRL nie zniszczyli”;
- kwoty w wysokości 375 zł, za naruszenie autorskich praw majątkowych (...) SA, w związku z wykorzystaniem, bez zgody i wiedzy (...) SA na łamach czasopisma (...) fotografii autorstwa M. Z., do której wyłączne majątkowe prawa autorskie przysługują (...) SA;
- kwoty w wysokości 750 zł za naruszenie autorskich praw majątkowych (...) SA, w związku z wykorzystaniem na łamach czasopisma (...) tekstu autorstwa J. T. (1) pt. (...), do którego wyłączne majątkowe prawa autorskie przysługują (...) SA;
- zasądzenie kosztów sądowych, w tym kosztów zastępstwa procesowego wg norm obowiązujących.
- Jako podstawę roszczeń wskazali opublikowanie w wydaniu nr (...) dziennika (...) na str. 4 artykuł autorstwa B. S. (1) zatytułowany(...)

W odpowiedzi na pozew wzajemny z dnia 25 lipca 2012 r. powód /pozwany wzajemny/ wniósł o oddalenie powództwa wzajemnego w całości oraz zasądzenie od pozwanej /powódki wzajemnej/ kosztów sądowych, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Wyrokiem z dnia 28 marca 2013 r. Sąd Okręgowy w Warszawie:

- zobowiązał W. P. oraz (...) Spółkę Akcyjną z siedzibą w W. do zamieszczenia w dzienniku (...), na pierwszej stronie, w ramce o wymiarach 10x5 cm, oświadczenia następującej treści: (...) SA, wydawca dziennika (...), w którym ukazał się artykuł (...) ((...) z dnia 26 maja 2009 r., nr (...)) oraz W. P., Redaktor Naczelny gazety (...) przepraszają Redaktora Naczelnego (...) Pana L. B., za nieprawdziwe informacje zawarte w ww. artykule, że gazeta (...) jest „antysemicką gazetą”, naruszające dobra osobiste Pana L. B. jako Redaktora Naczelnego tej gazety. (...) SA oraz W. P. wyrażają także wyrazy ubolewania z powodu ukazania się tego artykułu.”,
- zasądził od W. P. oraz (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. solidarnie kwotę 10 000 zł (dziesięć tysięcy złotych) na rzecz Fundacji (...) ul. (...), (...)-(...) W., (...) nr rachunku PLN (...);
- oddalił powództwo główne w pozostałym zakresie,
- zobowiązał L. B. do opublikowania w terminie 7 dni od dnia uprawomocnienia się wyroku w niniejszej sprawie, na łamach dziennika (...) o zasięgu krajowym, na drugiej stronie, o wymiarach 5x2 cm, czcionką 16,5 pkt. (...), oświadczenia następującej treści: (...) SA, wydawcę dziennika (...) oraz redakcję dziennika (...) za użycie

względem dziennika (...) epitetu „szmatławiec” oraz nieuzasadnione i niegodne insynuacje pod adresem Pana J. T. (1), publikującego na łamach dziennika (...). Wyrażam głęboki i szczery żal za dopuszczenie do opublikowania na łamach redagowanego między innymi przeze mnie czasopisma artykułu, w którym znalazły się tezy bezspornie godzące w dobra osobiste (...) SA oraz samej redakcji dziennika (...). Zobowiązuję się nadto, że powstrzymam się w przyszłości od wszelkich działań oraz nie dopuszczę do zaniechań naruszających lub zagrażających dobrom osobistym (...) SA – wydawcy dziennika (...). L. B.”,

- na wypadek nie wywiązania się przez L. B. z obowiązku opublikowania oświadczenia o treści wskazanej w pkt IV wyroku, upoważnił (...) SA do opublikowania takiego oświadczenia na koszt L. B.,
- zasądził od L. B. kwotę 10 000 zł (dziesięć tysięcy złotych) na rzecz(...) (...) w L., L., (...)-(...) I., ul. (...), woj. (...), na rachunek w (...) w W., nr (...), tytułem zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych (...) SA – dobrego imienia i renomy, w związku z określeniem dziennika (...), którego wydawcą jest (...) SA, mianem szmatławca oraz insynuacje pod adresem publicysty dziennika (...) – J. T. (1),
- zasądził od L. B. na rzecz (...) SA w W. kwotę 375 zł (trzystu siedemdziesięciu pięciu złotych) w związku z naruszeniem autorskich praw majątkowych (...) SA, w związku z wykorzystaniem, bez zgody i wiedzy (...) SA, na łamach czasopisma (...), fotografii autorstwa M. Z., do której wyłączne majątkowe prawa autorskie przysługują (...) SA,
- zasądził od L. B. na rzecz (...) SA w W. kwotę 750 zł (siedmuset pięćdziesięciu złotych) w związku z naruszeniem autorskich praw majątkowych (...) SA, w związku z wykorzystaniem, na łamach czasopisma (...), tekstu autorstwa J. T. (1) pt. „(...)”, co do którego wyłączne majątkowe prawa autorskie przysługują (...) SA,
- oddalił powództwo wzajemne w pozostałym zakresie,
- zniósł wzajemnie między stronami koszty zastępstwa procesowego.

Swe rozstrzygnięcie Sąd Okręgowy oparł na następujących ustaleniach faktycznych i następujących ocenach prawnych:

Dnia 9 sierpnia 2008 r. na stronie internetowej portalu (...)pod adresem (...) ukazał się artykuł autorstwa M. H. pod tytułem (...). Powyższy artykuł został opatrzony podtytułem(...). W powyższym artykule autorka postawiła między innymi tezę, iż „bardzo wiele rodów, znanych nazwisk (...) jest bardzo silnie skoligaconych z żydostwem”, a także wskazała, że do sławnych polskich Ż. zaliczał się m.in. A. M., J. S., F. C. oraz S. P.. Autorka odwołała się również do pojęcia polskiego antysemityzmu wskazując, iż „jego podstawą jest aprioryczne przekonanie, że w P. jest tak naprawdę 5-6 milionów Ż. – którzy się wszelako „ukrywają”. Czyli, mają jak G. zmienione nazwiska, na „polskie” i nie głoszą swego żydostwa „wszem i wobec”. W przedmiotowym artykule autorka stwierdziła także, że niewzruszona teza o tym, że „pewna ukryta grupa etniczna prowadzi tajny antypolski spisek nie wzięła się z powietrza” .

W numerze(...) dwumiesięcznika (...)redaktorzy gazety (...) oraz B. S. (1) opublikowali szereg artykułów na temat osób pochodzenia żydowskiego. Sposób ujęcia tytułów konkretnych artykułów oraz ich rozmieszczenie na poszczególnych stronach gazety miały na celu przyciągnięcie uwagi jak najszerszego kręgu odbiorców. Na pierwszej stronie dziennika została umieszczona zapowiedź artykułu zatytułowanego (...), który został wydrukowany na stronie szóstej gazety. Był to przedruk tekstu z portalu internetowego(...) autorstwa M. H. i został opatrzony krótkim komentarzem od redakcji, w którym redaktorzy stwierdzili, że „autorka H. o tak czysto polskim nazwisku mocno w artykule przegięła przysłowiową „pałę”, gdyż „już dawno polscy historycy poważnymi badaniami udowodnili, że M., S., P. i C. nie mieli żadnych żydowskich powiązań. Mogą się pochwalić M., L., czy ostatnio K.. No, ale (...) uparcie rozpowszechniają te kłamliwe informacje”. Powyższy komentarz wskazywał na fakt niesłusznego przypisywania przez Ż., w większości sławnym ludziom, pochodzenia żydowskiego. Na pierwszej stronie znajdują się również tytuły:(...) oraz zdjęcie pierwszej strony gazety (...) z tytułem „K. C.. Kariera w cieniu G. D.”.

Na następnej stronie jest artykuł (...), zawierający tezę, że nie O. S. tylko młody (...), który u niego pracował stworzył listę Ż. mających pracować w fabryce. Tekst stanowi przedruk z portalu internetowego i jest opatrzony komentarzem redakcji. Dalej jest tekst pt.(...), kwestionujący wiarygodność historyczną pamiętników A. F., Informacja o Instytucie (...) oraz informacyjny artykuł(...). Kolejna strona zawiera - zapowiadany na pierwszej stronie - artykuł (...). C. trudny dialog z (...), krytykujący próbę usunięcia (...) zajmujących budynek obok obozu w O., krzyży na (...), a także książkę J. G. i wskazujący na „asymetrię” stosunków (...), łatwość oskarżenia o antysemityzm, a także interpretację, przez niektóre środowiska, (...) jako wojny przeciwko(...). Na tej samej stronie znajduje się artykuł pt. (...), krytycznie odnoszący się do fali antysemickich komentarzy po pojawieniu się informacji o kradzieży przez B. M. (2) (...) mieszkającego w (...) 50 miliardów dolarów.

Na stronie czwartej jest artykuł (...), krytykujący noszenie przez nich koszulek z antypalestyńskimi, szowinistycznymi i ludobójczymi napisami, w którym (...) określana jest jako organizacja zbrodnicza, przedrukowany z (...) artykuł J. T. (1) oraz odnoszący się do niego artykuł B. S. (1) (...) (o którym będzie mowa niżej), artykuł(...), stanowiący przedruk tekstu opublikowanego przez gazetę (...) i opatrzony komentarzem redakcji „jeszcze większym skandalem jest fakt, że (...) w (...) masowo sprzedają cmentarze i miejsca sakralne. Dzielą się kasą pod stołem, później wrzeszczą (...). Na tej samej stronie jest również artykuł (...) również stanowiący przedruk.

Na kolejnej stronie jest artykuł(...) krytykujący konkretną osobę, artykuł odnoszący się do K. C. oraz tekst pt. (...), odnoszący się do rysunku satyryka, który wywołał oburzenie organizacji żydowskich oraz wskazujący na zbrodnie popełniane w strefie gazy przez armię izraelską.

Dalej, na stronie siódmej, zamieszczona została recenzja filmu (...), pod którą zostały umieszczone m.in. następujące komentarze internautów: (...), (...). Na tej samej stronie jest artykuł (...), również stanowiący przedruk i mówiący o zwycięstwie polegającym na tym, że w dzisiejszej Europie nie trzeba ukrywać (...) pochodzenia oraz ciąg dalszy artykułu z pierwszej strony (...) wskazujący na nieprawidłową - zdaniem autorów reakcję szkoły na wypowiedź dziecka.

Na kolejnych dwóch stronach jest artykuł (...) autorstwa pracownika (...) Instytutu (...) w W., przedrukowany ze (...) oraz tekst (...), stanowiący fragment książki L. S., w którym jest podana inna wersja historii, wskazująca na spiskowanie Ż. z caratem przeciwko (...) i opisująca niegodziwe zachowania Ż. w stosunku do (...)w tym okresie.

Na kolejnych dwóch stronach jest wydrukowany stenogram z narady (...) oraz (...) w (...), który ma odnosić się do problemu niszczenia zabytków (...) i defraudowania pieniędzy pochodzących z ich sprzedaży.

Treść zamieszczonych w gazecie (...) publikacji w kontekście wykładni pojęcia antysemityzmu była przedmiotem debaty politycznej w programie telewizyjnym T. L.(...), który został wyemitowany na antenie P..

Na stronie czwartej gazety współredagowanej przez powoda głównego zostały umieszczone obok siebie dwa artykuły, a mianowicie przedrukowany z gazety (...) artykuł J. T. (1) pt.(...), który został wydrukowany kursywą oraz artykuł B. S. (1), redaktora gazety (...) zatytułowany(...), który został wydrukowany normalnym drukiem. W drugim artykule redaktor gazety(...) podejmuje polemikę z treścią artykułu J. T. (2) oraz dokonuje jego krytycznej oceny. Na wstępie swojego artykułu B. S. (1) określa gazetę (...) – „koszernym szmatławcem” wskazując, iż „J. T. (1) w rozdawanym za darmo koszernym szmatławcu (...) 17-19 kwietnia pisze do młodych(...)”. W dalszej części artykułu, odnosi się do osoby samego J. T. (1), używając następujących sformułowań: „dawno już nie czytałem tak zajadliwego i obrzydliwego tekstu pod adresem osoby duchownej...”, „Ile zła siedzi wewnątrz takiego T. i jemu podobnych, którzy za faryzeuszowskie pieniądze potrafią opluwać zacnego duchownego prof. W. C. (...)", „To w takich postaciach ludzkich jak J. T. (1), Z. N. i bp J. Ż., co to przejęli ster rządzenia w sprawach (...), jest szaleństwo i poniekąd wariactwo (...)", „Zwracam się do pana, Panie J. T. (1), jeśli jest w Panu choć odrobinka uczciwości to niech Pan wraz ze swoimi kompanami zacznie mówić prawdę tak, jak ci rabini, którzy wypowiedzieli te dwa słowa (...), itp.

B. S. (1) jest prezesem gminy wyznaniowej (...) w (...), skupiającej społeczeństwo polskich Ż., która powstała w 2003 r. Z uwagi na dużą posiadaną przez siebie wiedzę historyczną oraz (...)pochodzenie w gazecie (...) pełni on funkcje

redaktora odpowiedzialnego za merytoryczną część gazety. Z kolei L. B. jest prezesem stowarzyszenia przeciwko antypolonizmowi. W gazecie (...) pełni on funkcje redaktora od spraw technicznych, składu, druku oraz innych inicjatyw .

Dnia 26 maja 2009 r. w numerze (...) dziennika (...), którego wydawcą jest (...) SA z siedzibą w W. na stronie piątej opublikowany został artykuł pod tytułem (...). Powyższy artykuł stanowił reakcję autora na numer (...) gazety(...), którą zobaczył w kiosku w Urzędzie D. P.. W artykule jego autor w sposób krytyczny odniósł się do artykułów zamieszczonych w dwumiesięczniku (...) wymieniając artykuły: (...), (...) oraz (...). W treści artykułu zostało użyte między innymi sformułowanie, że „Czasopisma L. B. są antysemitki”. Obok tekstu została zamieszczona fotografia przedstawiająca pierwszą stronę dwumiesięcznika (...) i opatrzona podpisem: (...). W treści artykułu autor wskazał także, że w stopce gazety(...), jako redaktor naczelny widnieje L. B., dwukrotny kandydat w wyborach prezydenckich. Z treści artykułu wynika, że gazetę (...) można kupić w kiosku w gmachu (...) D. P., a także, że pismo to wyłożone jest na głównej półce z gazetami. Autor zamieścił również cytaty z wypowiedzi kioskarki, która stwierdziła, że „pismo to ludzie kupują chyba z ciekawości”, a także redaktora naczelnego antyfaszystowskiego magazynu (...), który wskazał, że „kiedyś te pisemka sprzedawano nawet w kiosku w (...)”. W artykule znalazła się również informacja odnośnie tego, że gazeta (...) została pokazana burmistrzowi (...), który wskazał, iż „należy zwrócić uwagę na to, czy te teksty nie zawierają treści rasistowskich”, a także że „o ocenę gazetki poprosił swoich prawników”. Autor artykułu jedynie pobieżnie zapoznał się z artykułami zawartymi w gazecie, przeczytał głównie tytuły.

Na podstawie tak ustalonego stanu faktycznego, Sąd Okręgowy uznał, że zarówno powództwo główne jak i wzajemne zasługują na częściowe uwzględnienie.

Sąd Okręgowy wskazał, że zgodnie z art. 23 k.c. dobra osobiste człowieka, jak w szczególności zdrowie, wolność, cześć, swoboda sumienia, nazwisko lub pseudonim, wizerunek, tajemnica korespondencji, nietykalność mieszkania, twórczość naukowa, artystyczna, wynalazcza i racjonalizatorska, pozostają pod ochroną prawa cywilnego niezależnie od ochrony przewidzianej w innych przepisach. Katalog ten nie ma przy tym charakteru zamkniętego - jest katalogiem otwartym, doprecyzowywanym i dookreślanym przez orzecznictwo. W świetle treści art. 23 k.c. ochronie podlega także dobre imię oraz analogicznie dobra sława (renoma) osoby prawnej (por. wyrok SN z dnia 29.10.1971, II CR 455/71 oraz z dnia 8.10.1987 r., II CR 269/87). W wyroku z dnia 9 czerwca 2005 r. (III CK 622/2004) Sąd Najwyższy podkreślił, iż dobrami osobistymi osoby prawnej jest jej sława i dobre imię, na co składa się prowadzenie działalności gospodarczej. Przyjmuje się również, że dobre imię osoby prawnej to dobre mniemanie innych osób o danym podmiocie prawa, w szczególności z uwagi na prowadzoną przez niego działalność. Naruszenie dobrego imienia (renomy, dobrej sławy) osoby prawnej polega na nieuzasadnionym przypisywaniu jej niewłaściwego postępowania w prowadzonej przez nią działalności, skutkującego utratą zaufania potrzebnego do prawidłowego jej funkcjonowania zgodnie z zakresem jej zadań.

Dalej Sąd Okręgowy wskazał, że zgodnie z art. 24 k.c. ten, czyje dobro osobiste zostało zagrożone cudzym działaniem, może żądać zaniechania tego działania, chyba że nie jest ono bezprawne. W razie dokonanego naruszenia może także żądać, ażeby osoba, która dopuściła się naruszenia, dopełniła czynności potrzebnych do usunięcia jego skutków, w szczególności ażeby złożyła oświadczenie odpowiedniej treści i w odpowiedniej formie. Na zasadach przewidzianych w kodeksie może on również żądać zadośćuczynienia pieniężnego lub zapłaty odpowiedniej sumy pieniężnej na wskazany cel społeczny. Jeżeli wskutek naruszenia dobra osobistego została wyrządzona szkoda majątkowa, poszkodowany może żądać jej naprawienia na zasadach ogólnych.

Sąd Okręgowy podkreślił, że w kwestii ochrony dóbr osobistych ciężar udowodnienia, że do naruszenia danego dobra doszło, na zasadzie z art. 6 k.c. spoczywa na stronie powodowej, natomiast w razie wykazania, że dobro zostało naruszone - to strona pozwana musi wykazać, że naruszenie to nie było bezprawne. Za takim poglądem jednoznacznie opowiedział się Sąd Najwyższy, stwierdzając, że „rozpoznając sprawę w przedmiocie ochrony dóbr osobistych Sąd powinien w pierwszej kolejności ustalić, czy doszło do naruszenia dobra osobistego, a dopiero w przypadku pozytywnej odpowiedzi ustalić, czy działanie pozwanego było bezprawne”, zaś dowód w takiej sprawie, że dobro zostało w ogóle naruszone „ciąży na osobie poszukującej ochrony prawnej na podstawie art. 24 k.c. Natomiast

na tym, kto podjął działanie zagrażające dobru osobistemu innej osoby lub naruszające to dobro, spoczywa ciężar dowodu, że nie było ono bezprawne" (wyrok Sądu Najwyższego z 17 czerwca 2004 r., V CK 609/03). Nadto w doktrynie i w orzecznictwie podkreśla się, że „ocena, czy nastąpiło naruszenie dobra osobistego, nie może być dokonana według miary indywidualnej wrażliwości osoby, która czuje się dotknięta zachowaniem innej osoby" (wyrok Sądu Najwyższego z 5 kwietnia 2002 r., sygn. akt II CKN 953 / (X), podobnie w wyroku z dnia 11 marca 1997 r., sygn. akt III CKN 33/97), lecz musi mieć charakter obiektywny. Przy ocenie czy nastąpiło naruszenie dobra osobistego należy odnieść się do poglądów panujących w społeczeństwie i posługiwać się w tym celu wzorcem „przeciętnego obywatela", nie zaś odwoływać się do jednostkowych ocen i odczuć.

Sąd Okręgowy wskazał, że źródłem naruszenia dóbr osobistych powoda i powoda wzajemnego były artykuły opublikowane w gazetach (...) oraz w gazecie (...) w związku z czym przy dokonywaniu oceny roszczeń należy również mieć na uwadze przepisy prawa prasowego, szczególnie art. 1 i art. 12 ust. 1 tej ustawy.

Jednocześnie Sąd Okręgowy podkreślił – co dotyczy zarówno powództwa głównego, jak i wzajemnego – że w orzecznictwie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w S. utrwalił się pogląd o dominującej roli zasady swobody wypowiedzi. W świetle art. 10 ust. 1 Konwencji swoboda wypowiedzi nie może ograniczać się jedynie do informacji i poglądów, które są odbierane przychylnie albo postrzegane, jako nieszkodliwe lub obojętne, lecz odnosi się w równym stopniu do takich, które oburzają lub wprowadzają niepokój. Wynika to z wymogów pluralizmu, tolerancji i otwartości, bez których nie ma demokratycznego społeczeństwa (tak ETPCz w wyroku z dnia 7.12.1976 r. wydanym w sprawie H. przeciwko (...) - 1976, A. 24, podobnie w sprawach: C. przeciwko (...), 1992 r. B. przeciwko (...) 2000 r., czy O. przeciwko (...) 1991 r.). Dyskusje te często dotyczą bolesnych i kontrowersyjnych tematów i wywołują duży oddźwięk. Dla realizacji wolności wypowiedzi w państwie demokratycznym szczególne znaczenie odgrywa prasa, która jest miejscem publikowania nie tylko informacji o aktualnych wydarzeniach, ale także miejscem zamieszczania ocen i opinii odnoszących się do toczącego się życia politycznego i innych zagadnień budzących zainteresowanie społeczne. Prasa jest miejscem ścierania się różnych nurtów myślowych i często sprzecznych poglądów. Dzięki prasie społeczeństwo może wyrobić sobie opinię o ważnych i interesujących opinię publiczną sprawach, jak również kontrolować instytucje publiczne i osoby uczestniczące w życiu publicznym. Z tak dużą wolnością, biorąc pod uwagę wpływ prasy na kształtowanie poglądów i ocen, musi być związana duża odpowiedzialność. Swoboda wypowiedzi nie jest prawem absolutnym, bez względu na formę i treść wypowiedzi - doznaje ona ograniczenia w związku z ochroną wolności i praw innych osób jeżeli wystąpią one z żądaniem takiej ochrony. Wszelkie ograniczenia powinny być interpretowane ścieśniająco. Według Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w S. ingerencja władz krajowych w zasadę swobody wypowiedzi jest dopuszczalna tylko wtedy, gdy spełnia trzy warunki: ograniczenie musi być przewidziane przez wcześniej istniejące i znane prawo krajowe, ingerencji można dokonać tylko wtedy, gdy służy ona wyłącznej ochronie dóbr wskazanych w art. 10 ust. 2 Konwencji, ograniczenie musi być konieczne w demokratycznym społeczeństwie.

Sąd Okręgowy podkreślił, że Europejski Trybunał Praw Człowieka w S. w swoich orzeczeniach dopuszcza użycie obraźliwych i pełnych emocji określeń w czasie aktualnie toczącej się debaty publicznej w sprawach budzących poważne zatroskanie społeczeństwa. Akceptuje posłużenie się w takich sprawach obraźliwymi epitetami, jeśli padają one w czasie spontanicznej rozmowy kierującej się własną dynamiką. Nieco inaczej odnosi się natomiast do oburzających ocen zawartych w artykule prasowym, którego treść podlega krytycznej refleksji i jest przemyślana. Wówczas - według orzecznictwa Trybunału - krytykę można wyrazić w bardziej wyważony sposób, bez odwoływania się do ubliżających środków językowych (tak ETPCz w wyrokach z dnia 6.02.2001 r. T. przeciwko (...) i z dnia 21.01.1999 r. (...) przeciwko (...)).

Oceniając powództwo główne, Sąd Okręgowy podkreślił, że w celu odniesienia się do prawdziwości stwierdzenia, które ukazało się w artykule opublikowanym w (...), że gazeta powoda jest antysemitka należy w pierwszej kolejności ustalić, jaka jest definicja antysemityzmu i czy określenie to jest obraźliwe. Wbrew nazwie, która mogłaby wskazywać uprzedzenie do wszystkich ludzi pochodzenia semickiego, pojęcie „antysemityzm” używane jest wyłącznie, jako określenie wrogości do Ż.. Jest definiowane, jako „ideologia, światopogląd lub prąd polityczny, zawierający zespół uprzedzeń, uzasadniających wrogą postawę wobec Ż.. Związany jest głównie z formowaniem się koncepcji

nacjonalizmu i totalitaryzmu, czasami odwołuje się do rasizmu, błędnie wyodrębniając Ż., jako rasę antropologiczną. W szerszym znaczeniu jest to określenie nastawień społecznych objawiających się światopoglądem, w którym ważną rolę odgrywa wroga postawa, agresja słowna lub fizyczna, nieprzychylny sądy uogólniające i uprzedzenia wobec Ż., z powodu ich przynależności, oraz uzasadnianie takich postaw przesłankami religijnymi, narodowymi, rasistowskimi, politycznymi bądź ekonomicznymi”. Antysemityzm dostrzega problem w samym istnieniu Ż.. Po doświadczeniach (...) określenie to nabrało jednoznacznie pejoratywnego charakteru i powoduje dużą frustrację. Współcześnie jest ono powszechnie uważane za bardzo obraźliwe.

Niewątpliwie w swoich publikacjach gazeta (...) wykorzystuje „antysemityzm”. Sposób doboru artykułów i rozmieszczenia ich w konkretny sposób ma na celu przyciągnięcie uwagi czytelników. Powyższe wynika prawdopodobnie z przyjęcia założenia, że - niezależnie od prezentowanych poglądów - ludzie kupią gazetę i zapoznają się z jej treścią. Niewątpliwie jest to zamierzona prowokacja. Taki charakter ma zamieszczony na pierwszej stronie tytuł (...). Z kolei po przejściu do artykułu okazuje się, że jest to przedrukowany tekst z portalu internetowego, opatrzone komentarzem redakcji. Komentarz ten – pomijając jego ocenę – odnosi się wyłącznie do tego, że(...) – niesłusznie – próbują przypisać (...) pochodzenie większości sławnych ludzi. Na marginesie należy wskazać, że taki sam zabieg prowokacji zastosowała gazeta (...), publikując artykuł J. T. (1) (...). Przyciąganie uwagi czytelnika poprzez prowokację jest powszechnie stosowane w mediach.

Niewątpliwie również, zdaniem Sądu Okręgowego, zawarte w gazecie(...)teksty w znacznej części używają obraźliwych i pełnych negatywnych emocji określeń. Z pewnością wiele osób może poczuć się dotkniętych zawartymi tam publikacjami. Z pewnością również można mieć zastrzeżenia do poziomu tekstów i komentarzy i wątpliwości, czy obrażanie poszczególnych osób i organizacji w taki sposób było konieczne żeby osiągnąć zamierzony efekt. Można także mieć wątpliwości, czy teksty zawarte w gazecie przyczyniają się do wyjaśnienia i uzdrowienia stosunków polsko-żydowskich, czy wręcz przeciwnie powodują ich zaognienie. Można także dyskutować na temat etyki dziennikarskiej autorów. Wszystkie te okoliczności nie świadczą jednak o tym, zdaniem Sądu Okręgowego, że gazetę (...) można jednoznacznie określić jako antysemicką. Autor artykułu, który ukazał się w M. nie pofatygował się zresztą – co sam przyznał składając zeznania w charakterze świadka – żeby w ogóle przeczytać gazetę, którą określa tak bardzo pejoratywnym określeniem i ograniczył się do pobieżnego przejrzenia kilku tekstów i przeczytania tytułów. Takie zachowanie - biorąc pod uwagę jednoznaczne stwierdzenia zawarte w artykule(...) - należy ocenić jako dalekie od dziennikarskiej rzetelności i profesjonalizmu. Skoro bowiem autor artykułu uznał konieczność interwencji i to do tego stopnia, że rozmawiał w tej sprawie z burmistrzem, to miał obowiązek dokładnego zapoznania się z treścią gazety stanowiącej przedmiot jego artykułu.

W ocenie Sądu Okręgowego gazeta (...), niewątpliwie w sposób bardzo kontrowersyjny prowokuje i krytykuje poprawność polityczną, polegającą na tym, że nikt, nigdy i w żadnym kontekście nie powinien wypowiadać się o(...), aby nie zostać oskarżonym o antysemityzm. Niewątpliwie również rację ma pozwany, że w sposób przesadzony, i jak się wydaje zbędny, gdyż nie wnoszący nic do samej treści, odwołuje się w publikowanych artykułach do narodowości opisywanych osób, co sugeruje, że krytykuje nie tylko konkretne zachowania tych osób, ale również przynależność do określonej grupy (w tym wypadku Ż.). Można zatem odnieść wrażenie, że to przynależność do danej grupy determinuje pejoratywne zachowania, gdyż w przeciwnym wypadku nie byłoby sensu podkreślenia tego faktu. Zresztą wszystkie artykuły w gazecie są poświęcone - w tym czy innym kontekście - (...). Wydaje się jednak, że zamierzenie autorów było odmienne i dążyli oni co prawda do tego, żeby napiętnować zachowania osób narodowości (...), jednak (jak się wydaje) nie z powodu chęci propagowania nienawiści do Ż., tylko w celu wykazania, że również osoby należące do tej grupy zachowują się w sposób naganny.

Jednocześnie Sąd Okręgowy wskazał, że część wypowiedzi znajdujących się w gazecie (...) można uznać za antysemickie. Niewątpliwie niektóre komentarze, odnoszące się do Ż. generalnie – chociażby zamieszczone pod recenzją filmu (...) można za takie uznać i mają taki charakter (np. (...)). Taki charakter ma też tekst (...). Z drugiej strony w gazecie są artykuły krytykujące konkretne zachowania, poszczególnych osób narodowości(...)(jak (...), czy(...)), które nie zawierają w ocenie Sądu Okręgowego treści antysemickich. W gazecie są również teksty piętnujące postępowanie organizacji (...), dotyczące np. niszczenia miejsc dla Ż. ważnych (jak wyburzania odzyskanych

synagog), a zatem kwestii które podzieliły Ż.. Przedmiotowa gazeta zawiera także teksty neutralne (jak (...), czy „A.. Jak rozpoznają się (...)”) oraz o charakterze informacyjnym (jak(...)), nie zawierające żadnych treści, które można by uznać za antysemitki czy choćby wywołujące antysemityzm. Nie można - jak wskazał Sąd Okręgowy- uznać za antysemitki tekstów (...), (...) Sąd skazał czwórkę nastolatków na... wizytę w (...) A. F.”, (...) C. trudny dialog z (...),(...). W gazecie są również zawarte teksty nawołujące do polsko-żydowskiego dialogu. Duża część zawartych w gazecie artykułów stanowi przedruki z innych gazet, jednak skoro zostały zamieszczone w gazecie powoda to – co słusznie podniósł pozwany – redaktorzy (...)są odpowiedzialni za ich treść.

Wszystko to nie oznacza, zdaniem Sądu Okręgowego, że gazetę tę można zakwalifikować jako antysemitkę – uogólnienie takie nie jest uprawnione. Niewątpliwie sposób prezentacji materiałów i fakt, że wszystkie dotyczą Ż., a większość z nich zawiera niedopowiedzenia, które mogą prowadzić do stereotypowego postrzegania kwestii Ż., a w konsekwencji wywoływać postawy antysemitki jak np. zawarte w tekście(...)stwierdzenie „(...) w (...)masowo sprzedają cmentarze i miejsca sakralne”, sugerujące, że robią to wszyscy (...), a nie – jak próbował wyjaśniać powód w toku procesu – krytykowana przez gazetę, część społeczności żydowskiej.

Zawarte w przedmiotowej gazecie treści nie uzasadniają w ocenie Sądu Okręgowego jednoznacznego określenia jej mianem antysemitki, a takie jej określenie narusza dobre imię gazety i jej wydawcy oraz redaktorów, jako osób odpowiedzialnych za publikacje prasowe (art. 38 ust. 1 prawa prasowego). W konsekwencji Sąd Okręgowy uznał, że powód główny wykazał naruszenie przez pozwanego jego dóbr osobistych, a pozwany nie wykazał, że jego działanie nie było bezprawne, gdyż zachowania autora artykułu należy ocenić, jako dalekie od dziennikarskiej rzetelności.

Sąd Okręgowy podkreślił, że nie budzi wątpliwości, że tępienie antysemityzmu leży w społecznie uzasadnionym interesie. Zakazane jest i powinno być karane szerzenie nienawiści narodowościowej, rasowej, zniesławianie innych osób m. in. na skutek przynależności do określonej grupy narodowościowej, czy obarczanie innych odpowiedzialnością zbiorową. Nie oznacza to jednak, że można wykorzystywać antysemityzm i fakt jak bardzo bulwersuje on znaczną część społeczeństwa, do klasyfikowania, jako antysemitki wszystkich niepocholebnych wypowiedzi na temat członków (...)społeczności. Takie działanie uniemożliwia dyskusję istotną z punktu widzenia społecznego i nawiązanie rzeczowego dialogu. Wątpliwości może budzić, czy teksty zawarte w gazecie powoda służą dialogowi, czy też wpływają na dalsze zantagonizowanie środowisk, niemniej nie zmienia to w ocenie Sądu tego, że nie można określić gazety współredagowanej przez powoda, jako antysemitki, czyli nawołującej do nienawiści rasowej.

W związku z powyższym Sąd Okręgowy uwzględnił roszczenie powoda głównego w zakresie złożenia przez pozwanych oświadczenia o treści wskazanej w wyroku oraz zasądzenia kwoty 10 000 zł na rzecz Fundacji (...). W pozostałym zakresie roszczenie zostało oddalone. Sąd Okręgowy uznał, że format oświadczenia 10x10 będzie wystarczający do osiągnięcia zamierzonego celu, a ponadto wystarczające będzie złożenie jednego oświadczenia przez obu pozwanych. Sąd Okręgowy oddalił również roszczenie o zapłatę kwoty 1 000 zł na rzecz (...)uznając, że przepisy umożliwiają zasądzenie zadośćuczynienia na wskazany cel społeczny, który jednak w żadnym wypadku nie może budzić żadnych kontrowersji w społeczeństwie. (...) w ocenie Sądu takie kontrowersje może wywoływać. Jednocześnie zasądzenie zadośćuczynienia na rzecz Fundacji (...) Sąd Okręgowy uznał w okolicznościach sprawy za wystarczające (łącznie ze złożonym oświadczeniem) do naprawienia skutków naruszenia dóbr osobistych powoda.

Odnosząc się do powództwa wzajemnego Sąd Okręgowy wskazał, że należy ustalić, jaka jest definicja słowa „szmatławiec” i czy określenie to jest obraźliwe. Zgodnie z podawanymi w słownikach definicjami termin „szmatławiec” jest to sformułowanie pogardliwe, określające bezwartościową, popularną gazetę, zwłaszcza o niskim poziomie i złej reputacji, czy też gadzinówkę – pismo służące za pieniądze niecnej sprawie oraz korzystające z gadzinowego funduszu. W czasach okupacji niemieckiej w ten sposób określano również polskojęzyczną prasę, wydawaną przez administrację okupacyjną w(...) oraz zachodnich obwodach(...), w miejsce zlikwidowanych polskich tytułów prasowych. Pojęciami bliskoznacznymi do pojęcia „szmatławiec” są m.in. pojęcia „brukowiec”, czy też „piśmidło”. Słowo to nie jest i nigdy nie było określeniem gazety rozdawanej za darmo na ulicy. Jest to określenie jednoznacznie pejoratywne i bardzo obraźliwe.

Artykuł zamieszczony w gazecie(...) miał stanowić krytykę wypowiedzi pana J. T. (1). Nie oceniając publikacji pana J. T. (1) (która ewentualnie mogła uzasadniać wystąpienie z roszczeniem o ochronę dóbr osobistych przez osobę, której ta publikacja dotyczyła) Sąd Okręgowy stwierdził, że jej krytykę można było wyrazić w bardziej wyważony sposób, bez odwoływania się do ubliżających środków językowych. Publiczna wymiana różnych myśli, poglądów i ocen, w tym krytycznych, nie musi polegać na wzajemnym obrzucaniu się obelgami. Nie można również uznać, że autor artykułu nie miał czasu na przemyślenie treści publikacji i wypowiadał się „na gorąco”. Wręcz przeciwnie - publikacje prasowe, szczególnie w gazecie, która nie jest wydawana codziennie, mogą zostać przygotowane w sposób nienaruszający dóbr osobistych bohaterów. Podkreślenia wymaga, że nie sposób w ocenie Sądu Okręgowego, uznać, żeby zamieszczony w gazecie (...) artykuł mógł zostać uznany za dowcipny i żartobliwy. Nie sposób również uznać, iż – wbrew twierdzeniom powoda – autor artykułu zwraca się do J. T. (1) z szacunkiem. Raczej trudno za pełne szacunku uznać sformułowanie „ile zła siedzi wewnątrz takiego T. i jemu podobnych”, „to w takich postaciach ludzkich jak J. T. (1) (...) jest szaleństwo i poniekąd wariactwo” itd. Są to sformułowania jednoznacznie lekceważące i obraźliwe.

Sąd Okręgowy wskazał, że artykuł zamieszczony w gazecie (...) zawiera personalny atak na J. T. (1), ma na celu poniżenie go w opinii publicznej, natomiast cel publikacji nie usprawiedliwiał zastosowanych środków wyrazu. Realizacja prawa do wolności wypowiedzi nie powinna bowiem prowadzić do naruszenia dóbr osobistych i dlatego w przypadku wyrażania ocen krytycznych powinno używać się określeń, czy takich form wyrazu własnych ocen, które nie obrażają krytykowanej osoby. Dopuszczenie możliwości ostrych wypowiedzi polemicznych nie oznacza zazwyczaj uznania za nie, wykraczających poza granice bezprawności, sformułowań obraźliwych i poniżających godność krytykowanej osoby w sytuacji, gdy posłużenie się tego rodzaju wypowiedziami nie było konieczne dla osiągnięcia celów publikacji. Dziennikarskie prawo do krytyki, wywodzące się z Konstytucji RP z 1997 r. i z art. 41 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. - Prawo prasowe (Dz.U. Nr 5, poz. 24 ze zm.) - jak już powyżej wskazano - nie jest bowiem nieograniczone.

Zdaniem Sądu Okręgowego zawarte w artykule „Już w I wieku św. P. przestrzegał, iż korzeniem wszelkiego zła jest chciwość pieniądza” sformułowania są złośliwe, obraźliwe i poniżające zarówno dla gazety (...), jak i autora artykułu J. T. (1). Powód wzajemny wykazał zatem, że doszło do naruszenia jego dóbr osobistych. Jednocześnie pozwany wzajemny nie wykazał zdaniem Sądu Okręgowego, że zastosowanie takich środków wyrazu było konieczne dla osiągnięcia celu publikacji, a w konsekwencji, że jego działanie nie było bezprawne.

Z tych przyczyn Sąd Okręgowy w części uwzględnił powództwo wzajemne, oddalając je w części poprzez zmodyfikowanie treści oświadczenia, które ma złożyć pozwany wzajemny, gdyż treść tę uznał za zbyt daleko idącą oraz zmniejszył żądane zadośćuczynienie, uznając za adekwatną do stwierdzonego naruszenia kwotę 10 000 zł, którą zasądził na wskazany przez powoda wzajemnego cel społeczny.

Jednocześnie Sąd Okręgowy uwzględnił roszczenia majątkowe powoda wzajemnego w zakresie wynagrodzenia za opublikowanie materiałów, do których prawa majątkowe przysługują powodowi wzajemnemu. Skoro bowiem pozwany wzajemny uznał za konieczne opublikowanie tego materiału w całości powinien uregulować należne wynagrodzenie. Art. 29 prawa autorskiego regulujący prawo cytatu odnosi się do fragmentów dzieł lub krótkich publikacji. Warunków tych nie spełnia w ocenie Sądu Okręgowego przedrukowanie artykułu autorstwa J. T. (1) w całości.

Zarzut naruszenia autorskich praw majątkowych może wynikać z faktu bezumownego korzystania z utworu lub naruszenia zakresu eksploatacji uzgodnionego z uprawnionym w zawartej z nim umowie albo przekroczenia granic dozwolonego użytku ustawowego, które to ostatnie dwa przypadki są równoznaczne z niedozwoloną bezumowną eksploatacją. Zasadą na gruncie prawa autorskiego jest bowiem, że korzystanie z cudzego utworu wymaga zezwolenia uprawnionego. Od tej zasady przewidziane są wyjątki – w postaci instytucji dozwolonego użytku utworów, obejmującej ściśle sprecyzowane sytuacje, w których zezwolenie to nie jest konieczne.

Naruszenie autorskich praw majątkowych może wynikać z przekroczenia granic tzw. dozwolonego użytku utworów, którego przypadku reguluje prawo autorskie. Należy do nich między innymi popularne prawo cytatu, mające

zastosowanie również w twórczości filmowej (art. 29 prawa autorskiego). Mieści się w nim możliwość przytaczania we własnych utworach urywków cudzych rozpowszechnionych utworów lub drobnych utworów w całości w określonych w prawie autorskim celach. Innym przykładem dozwolonego użytku jest prawo rozpowszechniania w prasie, radiu i telewizji określonego rodzaju utworów – w całości lub w postaci wyciągów, przeglądów, streszczeń (art. 25 prawa autorskiego). Jeśli eksploatacja cudzego utworu nie spełnia któregokolwiek z przewidzianych przepisami prawa warunków dozwolonego użytku, wymaga zezwolenia podmiotu, któremu przysługują autorskie prawa majątkowe do utworu, pod rygorem odpowiedzialności prawnej z tytułu ich naruszenia.

Z uwagi zatem na fakt, iż powód /pозwany wzajemny/ dopuścił się naruszenia autorskich praw majątkowych strony pozwanej, wykorzystując bez zgody (...) SA z siedzibą w W. tekst autorstwa J. T. (1) pt. (...), a także fotografię autorstwa M. Z., co do których wyłączne majątkowe prawa autorskie przysługują pozwanej /powódce wzajemnej/, Sąd Okręgowy zasądził od L. B. na rzecz (...) SA z siedzibą w W. łączną kwotę w wysokości 1 125 zł tytułem ich naruszenia. Wskazać należy, że powód /pозwany wzajemny/ nie kwestionował przedstawionych przez powódkę wzajemną cenników.

Odwołując się do treści art. 81 § 2 prawa autorskiego, Sąd Okręgowy nie podzielił natomiast zdania powoda wzajemnego, że pozwany wzajemny nie miał prawa opublikowania wizerunku J. T. (1) bez jego zgody, bowiem uznał, że J. T. (1) udzielający się publicznie, prowadzący blog jest osobą publiczną, a ochrona udzielana takim osobom jest znacznie słabsza niż w przypadku osób fizycznych. Podkreślenia w tym miejscu wymaga, że fakt, że J. T. (1) należy uznać za osobę publiczną nie oznacza, że można go obrażać obrzucając obelgami i pomawiać o niegodną działalność. Osoba publiczna musi się liczyć z ostrzejszą krytyką swej działalności, nie oznacza to jednak, że może ona odbywać się za pomocą dowolnych środków, a przede wszystkim, że można ją poniżyć.

Sąd Okręgowy wskazał nadto, że zgodnie z art. 38 ust. 1 ustawy prawo prasowe odpowiedzialność cywilną za naruszenie prawa spowodowane opublikowaniem materiału prasowego ponoszą autor, redaktor lub inna osoba, którzy spowodowali opublikowanie tego materiału; nie wyłącza to odpowiedzialności wydawcy. W zakresie odpowiedzialności majątkowej odpowiedzialność tych osób jest solidarna.

Sąd Okręgowy wskazał, że nie zarządził wyłączenia powództwa wzajemnego, uznając do odrębnego rozpoznania że zasady ekonomii procesowej przemawiają za rozpoznaniem obu spraw łącznie, szczególnie, że obie wpisują się w szerszy konflikt między powodem a pozwanymi i z tego punktu widzenia uznał, że związek między obiema sprawami zachodzi.

W związku z wynikiem procesu i częściowym uwzględnieniem zarówno powództwa głównego jak i wzajemnego Sąd uznał, że koszty postępowania między stronami powinny zostać wzajemnie zniesione.

Powód/pozwany wzajemny zaskarżył apelacją wyrok w części, w zakresie I, IV, V, VI, VII, VIII sentencji wyroku, wnosząc o:

- zmianę zaskarżonej części wyroku poprzez:
- dodanie w pkt. I zaskarżonego wyroku zapisu, że oświadczenie Pozwanych winno być opublikowane w terminie 7 dni od dnia uprawomocnienia się wyroku w niniejszej sprawie
- dodanie po pkt. I zaskarżonego wyroku pkt. I a z zapisem, iż na wypadek niewywiązania się przez Pozwanych z obowiązku opublikowania oświadczenia o treści wskazanej w pkt. IV wyroku, upoważnić L. B. do opublikowania takiego oświadczenia na koszt Pozwanych.
- oddalenie pozwu wzajemnego w całości
- zasądzenie od Pozwanych na rzecz Powoda kosztów sądowych, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych, powiększonych o koszty sądowe, w tym ewentualne koszty zastępstwa procesowego według norm przepisanych za instancję odwoławczą.

- ewentualnie, na wypadek uznania przez Sąd Apelacyjny, że zachodzi konieczność przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości lub że Sąd I instancji nie rozpoznał istoty sprawy, wnosząc o:
- uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania,
- zasądzenie od Pozwanych na rzecz Powoda kosztów sądowych, w tym ewentualnych kosztów zastępstwa procesowego, za II instancję.

Powód zarzucił naruszenie:

- art. 23 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c. w zw. z art. 41 pr.pr. poprzez uznanie Sądu Okręgowego, iż słowo „szmatławiec” jest jednoznacznie pejoratywne i bardzo obraźliwe\ pomijając kontekst, w jakim to słowo zostało użyte, zwłaszcza drugi człon oksymoronu - epitet „koszerny”. B. S. (1) użył w spornym artykule określenia „koszerny szmatławiec”.
- art. 23 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c. w zw. z art. 41 pr.pr. poprzez uznanie Sądu Okręgowego, iż krytykę [wobec J. T. (1)] można było wyrazić w bardziej wyważony sposób, bez odwoływania się do ubliżających środków językowych z pominięciem wypowiedzi J. T. (1), która ową krytykę sprowokowała. W zaistniałych okolicznościach B. S. (1) skorzystał z prawa do retorsji i odpowiedział na prowokacyjną wypowiedź J. T. (2) pod adresem ks. prof. dr. hab. W. C.. Sąd Okręgowy słusznie stwierdzając, iż publiczna wymiana różnych myśli, poglądów i ocen, w tym krytycznych, nie musi polegać na wzajemnym obrzucaniu się obelgami, przyznaje prawo do ostrej krytyki wyłącznie J. T. (1), pozbawiając takiego prawa B. S. (1).
- art 23 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c. w zw. z art. 41 pr.pr. w zw. z art. 233 § 1 k.p.c. poprzez uznanie Sądu Okręgowego, że zamieszczony w gazecie(...) artykuł nie był dowcipny ani żartobliwy, chociaż autor tego artykułu, B. S. (2), posługiwał się konwencją satyryczną, właściwą dla Jego (...)tożsamości.
- art. 23 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c. w zw. z art. 41 pr.pr. w zw. z art. 233 § 1 k.p.c. poprzez uznanie przez Sąd Okręgowy, iż nie sposób uznać, iż (...) autor artykułu zwraca się do J. T. (1) z szacunkiem, ponieważ satyryczna konwencja ani nawet ostra krytyka pewnych postaw światopoglądowych nie świadczy o braku szacunku.
- art. 23 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c. w zw. z art. 41 pr.pr. w zw. z art. 233 § 1 k.p.c. poprzez uznanie przez Sąd Okręgowy, iż artykuł zamieszczony w gazecie (...) zawiera personalny atak na J. T. (1), co w ocenie Sądu ma na celu poniżenie go w opinii publicznej, natomiast cel publikacji nie usprawiedliwiał zastosowanych środków wyrazu, podczas gdy sporny artykuł miał na celu obronę społecznie uzasadnionego interesu.
- art. 23 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c. w zw. z art. 41 pr.pr. w zw. z art. 233 § 1 k.p.c. poprzez uznanie, że zawarte w artykule „Już w I wieku św. P. przestrzegał, iż korzeniem wszelkiego zła jest chciwość pieniądza” sformułowania są złośliwe, obraźliwe i poniżające zarówno dla gazety (...), jak i autora artykułu J. T. (1).
- art. 23 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c. w zw. z art. 41 pr.pr. w zw. z art. 233 § 1 k.p.c. poprzez uznanie Sądu Okręgowego, iż pozwany wzajemny nie wykazał, że (...) jego działanie nie było bezprawne.
- art. 29 pr. aut. w zw. z art. 233 § 1 k.p.c. poprzez uznanie, iż skoro (...) pozwany wzajemny uznał za konieczne opublikowanie tego materiału w całości powinien uregulować należne wynagrodzenie.
- art. 81 pr. aut. w zw. z art. 233 § 1 k.p.c. poprzez uznanie Sądu Okręgowego, iż powód/pozwany wzajemny dopuścił się naruszenia autorskich praw majątkowych strony pozwanej, wykorzystując bez zgody (...) S.A. z siedzibą w W. tekst autorstwa J. T. (1) pt. (...), a także fotografię autorstwa M. Z. co do których wyłączne majątkowe prawa autorskie przysługują pozwanej/powódce wzajemnej.
- art. 24 § 1 k.c. poprzez niedookreślenie przy wskazywaniu w pkt. I zaskarżonego wyroku, że oświadczenie Pozwanych winno być opublikowane w terminie 7 dni od dnia uprawomocnienia się wyroku w niniejszej sprawie,

a także, że na wypadek niewywiązania się przez Pozwanych z obowiązku opublikowania oświadczenia o treści wskazanej w pkt. IV wyroku, upoważnić L. B. do opublikowania takiego oświadczenia na koszt Pozwanych.

- art. 204 § 1 k.p.c. poprzez nieodrżucenie pozwu wzajemnego, nie pozostającego w związku z pozwem.
- art. 49 k.p.c. poprzez niewyłączenie Sędziego prowadzącego przedmiotową sprawę, pomimo ujawnienia się okoliczności tego rodzaju, że uzasadniała wątpliwość co do bezstronności tego Sędziego.

Pozwani/powodowie wzajemni zaskarżyli apelacją wyrok w części, w zakresie I, II oraz X (w zakresie punktu X zaskarżeniem obejmując zniesienie kosztów postępowania poniesionych przez (...) S.A.), wnosząc o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie w całości powództwa L. B. złożonego przeciwko (...) S.A. oraz W. P. oraz zasądzenie na rzecz (...) S.A. od L. B. kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego, wg. norm przypisanych, alternatywnie zaś o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania oraz zasądzenie na rzecz (...) S.A. od L. B. kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego, wg. norm przypisanych.

Pozwani zarzucili:

- błąd w ustaleniach faktycznych poprzez bezpodstawne przyjęcie, że określenie gazety, której jednym z redaktorów naczelnych jest L. B., zatytułowanej (...) mianem „antysemickiej” jest informacją nieprawdziwą, podczas, gdy treść artykułu pt. (...), w tym jego tytuł stanowi wyraz opinii jego autora a tym samym nie podlega kwalifikacji „prawda” albo „fałsz”;
- naruszenie przepisów prawa procesowego - art. 233 § 1 k.p.c., poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów polegającą na:

-całkowitym pominięciu dowodu w postaci opinii autorstwa biegłego Pana Profesora R. P. złożonej do akt na rozprawie w dniu 3 grudnia 2012 r. bezpodstawnym przyjęciu, że twierdzenia wyrażone na łamach artykułu pt. (...), a kwalifikujące czasopismo(...)oraz treści w nim zawarte, jako antysemickie, były nieuprawnione - pomimo ewidentnie antysemickich treści zamieszczonych w czasopiśmie(...)- co zostało przyznane przez Sąd pierwszej instancji w uzasadnieniu wyroku

-bezpodstawnym przyjęciu, że Powodowi przysługuje legitymacja czynna do występowania w procesie, a w konsekwencji naruszenie art. 24 kodeksu cywilnego poprzez przyjęcie, że opinia o czasopiśmie (...)spowodowała naruszenie dóbr osobistych L. B.;

- naruszenie przepisów prawa procesowego - art. 328 § 2 k.p.c. poprzez nie zawarcie w wyroku podstawy faktycznej rozstrzygnięcia zawartego w punkcie I sentencji, tj. zobowiązania pozwanych do opublikowania przeprosin, w związku z opublikowaniem nieprawdziwych informacji, podczas gdy sąd nie wskazał, która z informacji zawartych w artykule opublikowanym w (...) jest nieprawdziwa;
- naruszenie art. 23 k.c. poprzez niewskazanie w sentencji wyroku, jakie dobro osobiste Powoda zostało naruszone;
- naruszenie art. 14 Konstytucji, który stanowi, że Rzeczpospolita zapewnia wolność prasy i innych środków masowego przekazu poprzez jego niezastosowanie i tym samym obciążenie odpowiedzialnością prawną wydawcy oraz redaktora naczelnego dziennika (...) za opinię wyrażoną w artykule Pana G. R. na temat czasopisma Pana L. B. pt. (...);
- naruszenie art. 10 ust. 1 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności poprzez jego niezastosowanie i obciążenie odpowiedzialnością wydawcę dziennika (...) oraz jego redaktora naczelnego, w związku z opublikowaniem opinii na temat gazety(...) na łamach dziennika (...);

- naruszenie przepisów prawa materialnego - art. 24 § 1 kodeksu cywilnego poprzez jego niewłaściwe zastosowanie na skutek przyjęcia (nawet błędnie zakładając, że treść artykułu (...))" narusza dobra osobiste Powoda) - że działanie pozwanych było bezprawne.

Pozwani wnieśli przeprowadzenie postępowania dowodowego przez Sąd drugiej instancji w zakresie dowodu z opinii Pana Profesora R. P. - opinia znajduje się w aktach sprawy, ale Sąd pierwszej instancji postanowił oddalić wnioski o dopuszczenie tego dowodu. Pełnomocnik pozwanych w trybie art. 162 k.p.c. złożył zastrzeżenie do protokołu zarzucając naruszenie polegające na pominięciu dowodu, który może być istotny dla rozstrzygnięcia sprawy.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje:

Apelacja pozwanych głównych jest uzasadniona w całości, natomiast apelacja powoda głównego/ pozwanego wzajemnego jest uzasadniona tylko w części.

Odnosząc się ogólnie do zarzutów obu apelacji, wskazać należy, że art. 378 § 1 k.p.c. nakłada na sąd odwoławczy obowiązek ponownego rozpoznania sprawy w granicach apelacji, co oznacza nakaz wzięcia pod uwagę wszystkich podniesionych w apelacji zarzutów i wniosków. Granice apelacji wyznaczają ramy, w których sąd odwoławczy powinien rozpoznać sprawę na skutek jej wniesienia, określają je sformułowane w apelacji zarzuty i wnioski, które implikują zakres zaskarżenia, a w konsekwencji kognicję sądu apelacyjnego (np. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 6 sierpnia 2015r., V CSK 677/14, nie publik.). Jednocześnie w świetle uchwały 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 31 stycznia 2008 r. sąd drugiej instancji rozpoznający sprawę na skutek apelacji nie jest związany przedstawionymi w niej zarzutami dotyczącymi naruszenia prawa materialnego, wiążą go natomiast zarzuty dotyczące naruszenia prawa procesowego, w granicach zaskarżenia bierze jednak z urzędu pod uwagę nieważność postępowania (III CZP 49/07, OSNC 2008/6/55).

W związku z powyższym w pierwszej kolejności należy rozpoznać zarzuty naruszenia prawa procesowego, gdyż jedynie w przypadku uznania, że postępowanie dowodowe nie było dotknięte wadami, można przyjąć, że prawidłowo został ustalony stan faktyczny w sprawie. Ponieważ zaś prawna kwalifikacja stanu faktycznego jest pochodną ustaleń, o prawidłowym zastosowaniu bądź niezastosowaniu prawa materialnego można mówić dopiero wówczas, gdy ustalenia stanowiące podstawę wydania zaskarżonego wyroku pozwalają na ocenę tej kwestii (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 listopada 2002r. IV CKN 1532/00. Lex nr 78323). Prawidłowe zastosowanie prawa materialnego może mieć z kolei miejsce jedynie do niewadliwie poczynionych ustaleń faktycznych.

W ocenie Sądu Apelacyjnego ustalenia faktyczne w sprawie niniejszej zostały poczynione przez Sąd Okręgowy prawidłowo, zasługują na akceptację. Sąd Apelacyjny przyjmuje te ustalenia za własne, więc nie zachodzi potrzeba ich ponownego przytaczania (np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 23 lipca 2015 r., I CSK 654/14).

Tym niemniej ocena prawna dokonana przez Sąd pierwszej instancji była częściowo wadliwa, a konsekwencją tej wadliwej oceny było nieprawidłowe przyjęcie, że tekst zamieszczony w gazecie (...) narusza dobra osobiste powoda głównego i udzielenie powodowi głównemu w związku z tym ochrony, jak również przyjęcie, że powodowie wzajemni mogą występować z roszczeniami o ochronę dóbr osobistych osoby, która jest ich publicystą-J. T. (1). Sąd Okręgowy nadto naruszył art. 24 k.c. poprzez zbyt daleko idące sformułowania nakazanego pozwanemu wzajemnemu oświadczenia o przeproszeniu, co skutkowało korektą treści tego oświadczenia.

Odnosząc się do apelacji pozwanych/ powodów wzajemnych, Sąd Apelacyjny uznał apelację za uzasadnioną, przy czym uwzględnił jedynie w części podniesione w niej zarzuty.

Jeśli chodzi o powództwo główne, podzielić należy argumentację skarżących pozwanych zaprezentowaną w apelacji, że Sąd Okręgowy błędnie przyjął, że zawarte w spornym artykule w gazecie (...) określenie gazety (...) mianem antysemickiej jest informacją nieprawdziwą, gdy zarówno treść artykułu, jak i jego tytuł stanowią wyraz opinii autora i nie podlegają kwalifikacji w kategoriach „prawda” czy „fałsz”. Jednocześnie nie można podzielić stanowiska skarżących, że zajmując takie stanowisko Sąd pierwszej instancji naruszył art. 233 § 1 k.p.c., bowiem wynika ono

nie tyle z wadliwej oceny materiału dowodowego, co uzasadniałoby zarzut naruszenia przywołanego przepisu, a z wadliwej oceny prawnej zachowania dziennikarza-autora artykułu oraz wadliwego poddania tego tekstu ocenie pod kątem prawdziwości treści. Okoliczności, czy dana osoba w ogóle odpowiada za naruszenie dóbr osobistych innego pomiotu oraz czy dana wypowiedź naruszyła dobra osobiste poszukującego ochrony, są bowiem elementami oceny prawnej dokonywanej przez sąd rozpoznający sprawę w zakresie zarówno dokonanego naruszenia, jak i ewentualnego braku bezprawności.

Za nieuzasadniony należy też uznać zarzut naruszenia art. 328 § 2 k.p.c., bowiem utrwalony został w judykaturze pogląd, że obraza tego przepisu może stanowić usprawiedliwioną podstawę apelacji wtedy, gdy uzasadnienie zaskarżonego wyroku nie zawiera wszystkich koniecznych elementów, bądź zawiera kardynalne braki, które uniemożliwiają kontrolę instancyjną (tak Sąd Najwyższy min. w wyroku z dnia 10 listopada 1998 roku, III CKN 792/98, OSNC 1999, Nr 4, poz. 83). Taka sytuacja w niniejszej sprawie nie zachodziła, gdyż wyrok został starannie uzasadniony i zawiera wszelkie wymagane prawem elementy. Szczególnie czyniąc poszczególne ustalenia faktyczne Sąd Okręgowy wskazał, jakie dowody przyjął za podstawę konkretnych ustaleń, następnie dowody zebrane w sprawie zostały ocenione przez Sąd pierwszej instancji, a nadto została dokonana subsumpcja ustalonego stanu faktycznego, abstrahując od tego, czy była ona prawidłowa. Czym innym jest techniczna strona uzasadnienia, której dotyczy art. 328 § 2 k.p.c., a czym innym jest jego merytoryczna zawartość, choćby nawet błędna. Wobec tego wytknięcie wadliwego sporządzenia uzasadnienia zaskarżonego wyroku nie stanowi płaszczyzny do właściwej krytyki trafności przyjętych za podstawę zaskarżonego wyroku ustaleń faktycznych ani oceny prawnej (np. wyroki Sądu Najwyższego z 17 stycznia 2017 r., II PK 294/15, Legalis, z 27 lipca 2016 r., V CSK 664/15, Legalis, Sądu Apelacyjnego w Katowicach z 28 września 2016 r., Legalis). W tym przypadku zaś, skarżący podnoszą braki w ocenie prawnej dokonanej przez Sąd pierwszej instancji, zatem zarzut ten nie może być skutecznie łączony z naruszeniem prawa procesowego.

Sąd Apelacyjny wskazuje, odnosząc się do zarzutów błędnych ustaleń faktycznych oraz zarzutów naruszenia prawa materialnego (art. 23 i 24 k.c., art. 14 Konstytucji i art. Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności), że wypowiedzi prasowe można podzielić na wypowiedzi opisowe i wypowiedzi ocenne. Wypowiedzi opisowe spełniają kryterium rzetelności jedynie wówczas, gdy są wypowiedziami prawdziwymi, a więc opisują rzeczywistość taką, jaką ona jest, informują o faktach, które rzeczywiście miały miejsce. Część spornego tekstu zawiera takie informacje (opis sytuacji, gdy dziennikarz nabył egzemplarz gazety, udał się do burmistrza, dane dotyczące samego periodyku i jego wydawania przez powoda głównego, a także co do samej osoby powoda głównego.), nie były one jednak kwestionowane przez powoda, za wyjątkiem niepełnej informacji o redaktorach naczelnych pisma, ale ma to w niniejszej sprawie znaczenie drugorzędne. Natomiast wypowiedzi ocenne (opinie czy poglądy), jak trafnie wywodzi się w apelacji pozwanych, nie podlegają wartościowaniu w kategoriach prawdy i fałszu. Stąd kryterium prawdziwości nie może zostać zastosowane wobec takich wypowiedzi. Nie wymykają się one jednak spod kontroli sądowej, ale przedmiotem badania nie jest jednak zasadność i słuszność wypowiedzianych ocen i opinii i tym samym prawdziwość faktów będących ich podstawą. Do oceny dopuszczalności spornych poglądów i opinii nie jest doniosła ani siła ich przekonywanie, ani pożyteczność społeczna ani też racjonalność ich uzasadnienia. Ujemne oceny krytyczne podlegają kontroli sądowej ze względu na motywy działania osoby podnoszącej lub rozpowszechniającej zarzut krytyczny. Doniosłe dla rozstrzygnięcia o dopuszczalności zarzutów oceniających jest ustalenie, czy osoba, która rozpowszechnia lub podnosi takie zarzuty, działa w obronie uzasadnionego interesu, czy też przeważającym motywem jej działania jest poniżenie osoby krytykowanej w opinii innych (tak wyrok SA w Krakowie z dnia 17 listopada 1998r. I ACa 710/98, opublikowany w „Dobra osobiste. Zbiór orzeczeń, s. 342 i n.). Zakres kognicji sądu w procesie o ochronę dóbr osobistych nie obejmuje badania zasadności przedstawianych w prasie ocen. Sąd Okręgowy wskazał, jak trafnie podnosi się w apelacji pozwanych, że sporny artykuł zawiera ocenę autora. Zatem brak było podstaw do ustalania przez Sąd I instancji, czy ocena ta jest uzasadniona. Sąd Okręgowy powinien skupić się na analizie spornego materiału prasowego celem rozważenia formy, w jakiej treści zostały przedstawione, tj. czy nie jest ona dla powoda obraźliwa oraz motywów, jakimi kierował się autor formułując tego typu ocenę, tj. czy nie działał w celu poniżenia powoda w opinii czytelników. Ustalenie dominującego motywu krytyki wymaga uważnej analizy danej wypowiedzi oraz okoliczności, w jakich została dokonana. Należy mieć na uwadze takie elementy, jak społeczna lub indywidualna doniosłość poruszanego tematu, forma wypowiedzi, relację pomiędzy treścią wypowiedzianej opinii a

zakresem przedmiotowym interesu, w obronie którego dana wypowiedź jest kierowana. Jak wskazał Sąd Najwyższy granice dozwolonej, szczególnie zgodnej z zasadami współżycia społecznego krytyki wyznaczają m.in. takie czynniki, jak rodzaj podejmowanej krytyki, warunki, w jakich się ona odbywa, wartość celu, dla którego się ją podejmuje, a także zwyczaje środowiska i osobiste właściwości ludzi (wyrok SN z 19 września 1968 r., II CR 291/68, OSNC 1969, z.11, poz. 200).

Zważywszy na poglądy orzecznictwa powołane powyżej, które Sąd Apelacyjny w tym składzie podziela, wskazać należy, że ocena autora artykułu, że gazeta (...) jest antysemicka, nie została wypowiedziana w celu poniżenia powoda, lecz było to działanie w obronie uzasadnionego interesu.

Jest to kontratyp wyłączający bezprawność działanie, powszechnie przyjęty w orzecznictwie (np. wyrok SN z 19 września 1968 r., II CR 291/68, OSNC 1969, z.11, poz. 200, wyrok SN z 19 października 1989 r., II CR 419/89, OSP z.11-12, poz. 377). Dodać należy, że zarówno Konstytucja RP, prawo prasowe, jak i regulacje międzynarodowe wprowadzają zasadę swobody wypowiedzi oraz prawo do przekazywania i otrzymywania informacji. Swoboda wypowiedzi, która jest jednym z filarów demokratycznego społeczeństwa, warunkiem jego rozwoju i możliwości samorealizacji jednostki, nie może ograniczać się do informacji i poglądów, które są odbierane jako przychylnie albo postrzegane jako nieszkodliwe czy obojętne. Odnosi się ona w równym stopniu do takich, które obrażają, oburzają lub wprowadzają niepokój (por. orzeczeniem ETPCz z 07 grudnia 1976 r., w sprawie H. p-ko (...)).

Niewątpliwie rację mają pozwani, że opinia autora spornego tekstu w gazecie (...) dotyka niezwykle drażliwej sprawy, jaką jest zjawisko antysemityzmu, zatem wrogości, nienawiści uprzedzenia wobec osób narodowości (...). Autor artykułu zareagował zatem na rozpowszechnianie, w jego ocenie treści antysemickich, zwrócił na ten fakt uwagę opinii publicznej. Również Sąd Okręgowy uznał, chociaż nie miał takiego obowiązku, dokonując oceny tekstów zawartych w gazecie (...), że niektóre treści zawarte w tej gazecie są antysemickie, mogą wywoływać postawy antysemickie, chociaż nie wszystkie oraz ocenił, że gazety nie można uznać za jednoznacznie antysemicką. W ocenie Sądu Apelacyjnego działanie autora artykułu było zatem usprawiedliwione w okolicznościach tego przypadku. Było jak to wskazano wyżej podyktowane działaniem w obronie uzasadnionego interesu, nie miało zaś na celu poniżenie powoda. Działanie pozwanych, którzy odpowiadają za opublikowanie tekstu w gazecie (...) nie było więc bezprawne.

Autor artykułu w gazecie (...) krytycznie ocenił wydawane przez powoda czasopismo, jak wskazano z uwagi na natężenie elementów oceniających, artykuł ma charakter wypowiedzi ocennej. Nie zawiera on informacji nieprawdziwych, wręcz przeciwnie podaje stwierdzone fakty, zawiera wypowiedzi innych osób, również krytycznie oceniających gazetę wydawaną przez powoda. Wbrew stanowisku Sądu Okręgowego, sporny artykuł jest rzetelny w tym sensie, że nie zawiera w odniesieniu do powoda stwierdzeń nieprawdziwych i nie zmierza do wywołania u odbiorcy błędnego wyobrażenia o zaistniałych zdarzeniach. Opinia przeciwna zawarta w apelacji powoda, że tytuł artykułu i jego wskazane fragmenty –uznać należy za sporządzone z góry powziętym zamiarem wprowadzenia w błąd czytelnika, celem wywołania u odbiorcy negatywnych poglądów o działalności powoda jest w ocenie Sądu Apelacyjnego wyolbrzymiona i ze spornego tekstu taki cel publikacji nie wynika.

Nie można także nie zauważyć, że Sąd Okręgowy dokonał analizy tekstów zawartych w dwumiesięczniku (...) i ustalił, jakie treści zawierają poszczególne artykuły. Następnie zaś ocenił, że część z nich ma charakter antysemicki. Tych ustaleń i oceny, powód nie kwestionuje, zaś Sąd Okręgowy pomimo takich ustaleń oraz co do zasady trafnej oceny spornych tekstów, wywiódł nieprawidłowy wniosek, że nie można uznać gazety jednoznacznie za antysemicką i przyznał powodowi ochronę. Takiego stanowiska Sąd Apelacyjny nie podziela, bowiem stwierdza, że wnioski Sądu Okręgowego o antysemickich treściach zawartych w części materiałów opublikowanych w przedmiotowym numerze (...) winny doprowadzić ten Sąd do odmiennej oceny prawnej, tj. że opinia o gazecie zawarta przez dziennikarza w artykule w dzienniku (...) była uzasadniona, tym bardziej, gdy się zważy, że zgodnie z definicją słownikową pojęcie „antysemicki” oznacza „dyskryminację, uprzedzenie, niechęć i wrogość do Ż. oraz osób pochodzenia (...)”. Sąd Okręgowy sam stwierdził, że tego typu treści zawarte są wprost w komentarzu pod recenzją filmu(...) czy w artykule (...), a część tekstów zawiera niedopowiedzenia czy sugestie, które mogą prowadzić do stereotypowego postrzegania kwestii Ż. i w konsekwencji wywoływać postawy antysemickie, np. w tekście (...). Ocena prawna w zakresie naruszenia

dóbr osobistych powoda spornym tekstem była nieprawidłowa. Jednocześnie, z uwagi na dokonywanie przez Sąd Okręgowy oceny tekstu z gazety (...) w kategoriach prawdziwości, wadliwa była ocena o niedochowaniu przez dziennikarza zasad staranności i rzetelności dziennikarskiej, co skutkowało wadliwym przyjęciem, że nie wystąpił kontratyp działania w obronie uzasadnionego interesu społecznego, szczególnie, gdy Sąd Okręgowy wskazując na powyższe zarzucił dziennikarzowi, że ten zeznając sam przyznał, że nie przeanalizował wszystkich tekstów zawartych w gazecie (...), a wniosek o jej antysemitości oparł na lekturze tytułów, jej wyglądu i części treści. Gdyby rzeczywiście chodziło o prawdziwość informacji zawartych w tekście, stanowisko Sądu pierwszej instancji byłoby prawidłowe. Jednak, jak wskazano wyżej chodzi o wypowiedź ocenną dziennikarza, wynikającą z opisanej sytuacji zakupu gazety oraz z tytułów artykułów zawartych w gazecie wydawanej m.in. przez powoda głównego, jak również z ogólnego wydźwięku zawartych w niej treści. Sąd Okręgowy również w swoich wywodach wskazuje, że sporny tekst stanowi opinię (zatem ocenę) autora, a mimo tego uznał, że zachowanie dziennikarza było bezprawne.

Podkreślić trzeba także, że w wyroku z dnia 11 marca 1997 r. (III CKN 33/97, OSNC 1997, z. 6-7, poz. 93) Sąd Najwyższy wskazał, że ocena, czy w konkretnej sytuacji nastąpiło naruszenie dobra osobistego, nie może być dokonywana według miary indywidualnej wrażliwości, a więc według oceny subiektywnej zainteresowanego. Kryteria oceny muszą być poddane indywidualizacji, trzeba w tym zakresie uwzględnić odczucia szerszego grona uczestników i powszechnie przyjmowane, a zasługujące na akceptację normy postępowania, w tym normy obyczajowe i wynikające z tradycji.

Uzasadnione były zatem zarzuty naruszenia prawa materialnego podniesione w apelacji pozwanych, tj. art. 23 i 24 § 1 k.c., art. 14 Konstytucji RP oraz art. 10 ust. 1 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności, z przyczyn wskazanych powyżej.

Wobec powyższego przeprowadzanie dowodu z opinii biegłego profesora R. P., zgodnie z wnioskiem pozwanych było zbędne do rozstrzygnięcia sprawy, jako że nie były konieczne wiadomości specjalne, aby dokonać oceny, czy sporny tekst narusza dobra osobiste powoda głównego. Apelacja zresztą nie zawierała stosownego wniosku w trybie art. 380 k.p.c.

Z tych przyczyn apelacja pozwanych głównych była uzasadniona, zaskarżony wyrok w zakresie powództwa głównego podlegał zmianie poprzez oddalenie tego powództwa także, co do uwzględnionej części.

Z tych przyczyn, które wskazano wyżej, tj. niezasadności powództwa głównego co do zasady, apelacja powoda głównego w zakresie tego powództwa zmierzająca do jego uwzględnienia w większym rozmiarze była nieuzasadniona. Dodatkowo wskazać należy, że żądanie zmiany wyroku w zakresie wskazanym we wnioskach apelacyjnych powoda głównego, nie mogłoby zostać uwzględnione, nawet przy uznaniu powództwa głównego za zasadne, żądanie określenia terminu, w jakim miałyby być opublikowane oświadczenie pozwanych głównych oraz żądanie upoważnienia powoda głównego do opublikowania oświadczenia, gdyby pozwani główni nie wywiązali się z tego obowiązku, pojawiło się po raz pierwszy dopiero w postępowaniu apelacyjnym, stanowiło zatem niedopuszczalną w toku procesu przed sądem drugiej instancji, zmianę powództwa (art. 383 k.p.c.).

Gdy chodzi o apelację powoda, pozwanego wzajemnego, wobec powództwa wzajemnego, w ocenie Sądu Apelacyjnego, była ona uzasadniona w niedużej części, tj. w zakresie orzeczenia w przedmiocie ochrony dóbr osobistych J. T. (1) oraz w zakresie samego sformułowanie oświadczenia o przeproszeniu.

Jak wskazano już wyżej, Sąd Apelacyjny podziela ustalenia faktyczne i w przeważającej części ocenę oprawną dokonaną przez Sąd Okręgowy w zakresie powództwa wzajemnego.

W ramach zakresu zaskarżenia Sąd odwoławczy bada również z urzędu zastosowanie prawa materialnego, nawet w sposób, którego strona nie zarzuciła.

Wskazać należy zatem, że cechą praw osobistych, jako praw podmiotowych służących do ochrony poszczególnych dóbr osobistych jest to, że są to prawa niemajątkowe i to tak ściśle związane z podmiotem podlegającym ochronie (w

świetle art. 23 k.c. osobą fizyczną, a w świetle art. 43 k.c. także z osoba prawną), że razem z nimi powstają i wygasają oraz nie mogą przechodzić na inne podmioty zarówno w drodze czynności prawnych, jak i w drodze dziedziczenia. W związku z powyższym, zdaniem Sądu Apelacyjnego powód wzajemny nie może domagać się ochrony dóbr osobistych własnego publicysty, a jedynie ochrony własnych dóbr osobistych właściwych dla osoby prawnej, czego zresztą także się domaga. W konsekwencji, zdaniem Sądu Apelacyjnego powodowi wzajemnemu nie służy legitymacja czynna w żądaniu ochrony w związku z insynuacjami pod adresem osoby fizycznej będącej publicystą, którego teksty są publikowane w dzienniku (...), gdyż zawarte wobec J. T. (1) wypowiedzi mogły naruszyć jedynie jego dobra osobiste.

W związku z tym w takim zakresie, w jakim powodowi wzajemnemu nie przysługiwała legitymacja czynna, wyrok Sądu Okręgowego podlegał zmianie, a powództwo wzajemne oddaleniu.

Pozostałe zarzuty podniesione w apelacji powoda, pozwanego wzajemnego nie są uzasadnione. Gdy chodzi o zarzuty naruszenia prawa procesowego, art. 233 § 1 k.p.c., to wskazać należy, że formułując ten zarzut powód nie wskazuje, jakich uchybień przy ocenie dowodów dopuścił się Sąd Okręgowy. Należy podzielić utrwalony w orzecznictwie pogląd, że do naruszenia przepisu art. 233 § 1 k.p.c. mogłoby dojść tylko wówczas, gdyby wykazano uchybienie podstawowym regułom służącym ocenie wiarygodności i mocy poszczególnych dowodów, tj. regułom logicznego myślenia, zasadzie doświadczenia życiowego i właściwego kojarzenia faktów (np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 maja 2005r. sygn. akt III CK 314/05, LEX 172176). Skuteczne postawienie powyższego zarzutu wymaga więc wykazania, że sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania bądź doświadczenia życiowego, to bowiem może być jedynie przeciwstawione uprawnieniu sądu do dokonywania swobodnej oceny dowodów. Nie jest wystarczające przekonanie o innej niż to przyjął sąd wadze poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie niż ocena sądu. Natomiast powód, pozwany wzajemny przedstawia jedynie własną, odmienną od dokonanej przez Sąd Okręgowy, ocenę tekstu B. S. (1), wskazując, że sporny tekst nie narusza dóbr osobistych powoda wzajemnego, zatem w istocie nie chodzi tutaj o wadliwość oceny dowodów, a kwestie zastosowania prawa materialnego (art. 24 k.c. czy art. 41 prawa prasowego).

Nie można także zgodzić się z poglądem apelującego, że Sąd Okręgowy naruszył prawo materialne (poza wskazanym wyżej uchybieniem), tj. art. 23 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c. w zw. z art. 41 prawa prasowego, przyjmując, że słowo użyte wobec gazety (...) „szmatławiec” jest obraźliwe. Sąd Okręgowy posługując się znaczeniem słownikowym tego pojęcia, trafnie uznał, że określenie gazety mianem „szmatławca” jest pojęciem naruszającym dobre imię i renomę tego dziennika. Trafne było także stanowisko Sądu Okręgowego, że nie sposób uznać tekstu B. S. (1) za żartobliwy i dowcipny, mieszczący się konwencji satyrycznej.

Zwrócić należy ponownie uwagę, że w orzecznictwie Sądu Najwyższego dominuje koncepcja obiektywnego ujmowania dóbr osobistych. Przywołać należy ponownie wyrok z dnia 11 marca 1997 r. (III CKN 33/97, OSNC 1997, z. 6-7, poz. 93), z którego wynika obiektywna koncepcja ochrony dóbr osobistych. Sąd Najwyższy zawarł ją także w wyroku z dnia 16 stycznia 1976 r. (II CR 692/75, OSNC 1976, z. 11, poz. 251), w którym stwierdził, że przy ocenie, czy doszło do naruszenia dobrego imienia, należy mieć na uwadze nie tylko subiektywne odczucie osoby żądającej ochrony prawnej, lecz także obiektywną reakcję opinii społeczeństwa.

Metoda obiektywna zakłada analizę i interpretację tekstu będącego źródłem naruszenia dóbr osobistych poprzez odwołanie się do takich kryteriów jak „przeciętny odbiorca” czy „rozsądny czytelnik”. Sąd orzekający ma obowiązek wydobyć z danej wypowiedzi znaczenia powszechnie przyjmowane w społeczeństwie i na tej podstawie ocenić, czy dana wypowiedź narusza konkretne dobra osobiste. Wskazać należy, że pojęcia „przeciętny odbiorca” czy „rozsądny czytelnik” mają charakter abstrakcyjny- są jedynie pewnymi założonymi wzorcami, wskazówkami interpretacyjnymi nakazującymi uwzględnić powszechnie przyjmowane w społeczeństwie normy i konteksty znaczeniowe, panujące oceny i poglądy. Sąd Okręgowy dokonał analizy spornego artykułu przez pryzmat przeciętnego odbiorcy i trafnie przyjął, że zawarte w nim stwierdzenia naruszają dobre imię i renomę dziennika (...), a także stanowią atak na samego publicystę (...) i (...) (który nie był powodem w sprawie, stąd brak było podstaw do udzielenia ochrony w związku z tym naruszeniem), są to wyrażenia obraźliwe, a także poniżające. Pozwany wzajemny nie wykazał także, że jego działanie polegające na opublikowaniu spornego artykułu nie było bezprawne.

Bezprawność w orzecznictwie określana jest jako stan, w którym brak jest okoliczności uzasadniających naruszenie dóbr osobistych, a brak takich okoliczności implikuje uznanie danego działania za bezprawne i przyznanie ochrony pokrzywdzonemu. Domniemanie bezprawności naruszenia lub zagrożenia dóbr osobistych wzmacnia pozycję procesową powoda wzajemnego. Zgodnie z art. 6 k.c. powód ma obowiązek wykazania faktu naruszenia bądź zagrożenia dóbr osobistych działaniem pozwanego, a gdy dowód ten powiedzie się, to na pozwanym ciąży obowiązek wykazania, że dokonane naruszenie nie było bezprawne, wskazanie na okoliczności, które w świetle prawa uzasadniały jego ingerencję w sferę dóbr osobistych powoda. Temu pozwany wzajemny nie sprostał. Nie można podzielić poglądów prezentowanych w apelacji, że tekst B. S. (1) miał charakter satyryczny, żartobliwy, gdy się zważy na ocenę według standardów przeciętnego odbiorcy, ponadto brak jest podstaw do uznania, że sporny tekst stanowi dozwoloną replikę na rzekome treści godzące w dobre imię księdza C.. Takich treści nie zawiera publikacja J. T. (1), zaś zakwestionowane przez powodów wzajemnych treści artykułu B. S. (1) nie stanowią repliki wobec sformułowań w stosunku do księdza C., lecz sformułowania te stanowią zarzuty nieetycznego, niewłaściwego postępowania. Zarzuty te nie zostały poparte żadnymi dowodami, nie wykazano ich prawdziwości, jak również nie można przyjąć, że zostały sformułowane w obronie uzasadnionego interesu. Wręcz przeciwnie zarówno ich treść, jak i sposób sformułowania świadczą o chęci poniżenia, wyszydzenia podmiotu, o którym stanowią, w oczach czytelników. Nawet jeśli treści zawarte w publikacji J. T. (1) zostały ocenione krytycznie przez autora artykułu w gazecie (...) B. S. (1), to winien on dać temu wyraz w ramach dozwolonej krytyki, zawierającej rzeczową polemikę, nie zaś poprzez zawarcie we własnym tekście treści szkalujących czy obraźliwych. Trafna była bowiem interpretacja spornego określenia gazety (...) dokonana przez Sąd pierwszej instancji. Słusznie Sąd ten uznał, że określenie „szmatławiec” ma charakter obraźliwy, pogardliwy, bowiem oznacza bezwartościową gazetę, a w czasie okupacji (...) tak określano organ prasowy okupanta i należy uznać, że aktualnie również przeciętny odbiorca w taki sposób rozumie rzeczzone określenie. Niewątpliwie zatem określenie to ma obiektywnie pejoratywny, negatywnie kojarzący się charakter, co powoduje, że żądanie pozwu wzajemnego w zakresie dotyczącym wydawcy gazety (...), przy niewykazaniu przesłanek uwalniających pozwanego wzajemnego od odpowiedzialności było uzasadnione.

Nie sposób zatem zgodzić się ze stanowiskiem pozwanego wzajemnego, że jego odpowiedzialność wyłącza art. 41 prawa prasowego, bowiem w świetle tego przepisu pod ochroną pozostaje krytyka prasowa rzetelna i zgodna z zasadami współżycia społecznego, zaś takiego charakteru spornego tekstu, podobnie jak i jego satyrycznego wydźwięku, pozwany wzajemny nie wykazał. Należy podkreślić, że od dziennikarzy wymaga się, szczególnie w świetle regulacji prawa prasowego, powinno się oczekiwać, że będą kształtować i cywilizować model debaty publicznej, w nie go obniżać, a posługiwanie się inwektywami czy wyrażeniami obraźliwymi nie ma nic wspólnego z rzetelnością, łamie standardy wypowiedzi prasowej czy krytyki, ani nie może być uznane za satyryczne. Znaczenie ma także motyw działania, którym kierował się autor wypowiedzi, bowiem należy uznać, że warunkiem zgodności z prawem publikowania przez prasę ujemnych ocen i wypowiedzi krytycznych jest rzetelność takiego działania i zgodność z zasadami współżycia społecznego. W tej sprawie zaś, jak trafnie uznał Sąd Okręgowy, spornego tekstu autorstwa B. S. (1) nie można uznać za polemikę z treścią publikacji J. T. (1), a która ma na celu jedynie obronę księdza C.. Publikacja B. S. (1) tylko częściowo odnosi się do publikacji J. T. (1), zaś w przeważającej części zawiera własne stanowisko autora odnośnie samego J. T. (1), a także wydawcy gazety (...), zaś nasilenie negatywnych ocen oraz przypisanie samemu dziennikowi (...) charakteru szmatławca, na celu poniżenia i obrażenia. Cel działania autora nie zasługuje na aprobatę. Jak wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 4 marca 2010 r. (I CSK 291/09, Lex nr 578130) przepis art. 41 prawa prasowego nie może być odczytywany jako umniejszenie obowiązku staranności dziennikarza w zbieraniu i wykorzystywaniu materiału bądź złagodzenie wymagań w prawdziwym przedstawieniu faktów ani też dozwolenie na naruszanie dóbr osobistych, lecz jedynie jako wytyczenie granic swobody formułowania ujemnych ocen. Zdaniem Sądu Apelacyjnego w okolicznościach tej sprawy, ta swoboda formułowania ujemnych ocen została w spornym tekście przekroczona. Stąd art. 41 prawa prasowego nie stanowi podstawy do zwolnienia pozwanego wzajemnego od odpowiedzialności/

Dlatego ochrona udzielona z powództwa wzajemnego była co do zasady –odnośnie określeń użytych wobec wydawanego dziennika (...) uzasadniona, nie doszło do naruszenia zaskarżonym wyrokiem przywołanych przez

powoda wzajemnego w apelacji przepisów prawa procesowego i w części też prawa materialnego (poza żadaną ochroną na rzecz J. T. (1)).

Jednak część sformułowań wyroku zawartych w jego punkcie IV wymagała korekty, zawierała bowiem elementy zbędne dla udzielenia właściwej ochrony, na co skarżący pozwany wzajemny nie zwrócił uwagi, lecz Sąd Apelacyjny uwzględnił z urzędu w ramach badania prawidłowości zastosowania art. 24 k.c.

Ustawodawca nie sprecyzował bowiem liczby i rodzajów środków służących usunięciu skutków naruszenia dóbr osobistych, nie zostało także określone, jaką treść powinno mieć oświadczenie, o którym mowa w art. 24 § 1 zd. 2 k.c. ani też w jakiej formie winno być złożone. Zatem należy przyjąć, że treść i forma oświadczenia zależą będą w każdym przypadku od rodzaju naruszonego dobra, okoliczności, w jakich to nastąpiło oraz formy, w jakiej tego dokonano. Tekst przeprosin powinien mieć odpowiednią formę i treść. Ten, którego dobro osobiste zostało naruszone może z mocy art. 24 § 1 k.c. wskazać odpowiednią jego zdaniem treść oświadczenia oraz formę. Proponowana czynność powinna być adekwatna do rodzaju, intensywności i zasięgu dokonanego naruszenia. Jednakże uprawnienie do dokonania oceny, czy wskazana przez powoda czynność stanowi odpowiedni środek w celu usunięcia skutków naruszenia dobra osobistego pozostawiona jest sądowi orzekającemu (tak Sąd Apelacyjny w Białymstoku w wyroku z dnia 10 lipca 2017 r., I ACa 65/17, Lex nr 2327816).

Zważywszy na powyższe Sąd Apelacyjny uznał za zasadne ograniczenie treści przeprosin, które winien zamieścić pozwany wzajemny, poza, co oczywiste, usunięciem z tej treści sformułowań odnoszących się wprost do publicysty J. T. (1), z przyczyn wskazanych wyżej. W ocenie Sądu Apelacyjnego nie było uzasadnione, aby w treści przeprosin umieszczać jako podmiot, który ma być przeproszony „redakcję dziennika (...)”, bowiem trudno ustalić, kogo miałyby dotyczyć ta część przeprosin, zważywszy na znaczenie słowa „redakcja”. Ponadto z treści nakazanych przeprosin należało, w ocenie Sądu Apelacyjnego usunąć tekst: „Wyrażam głęboki i szczery żal za dopuszczenie do opublikowania na łamach redagowanego między innymi przez mnie czasopisma artykułu, w którym znalazły się tezy bezspornie godzące w dobra osobiste (...) SA oraz samej redakcji dziennika (...). Zobowiązuję się nadto, że powstrzymam się w przyszłości od wszelkich działań oraz nie dopuszczę do zaniechań naruszających lub zagrażających dobrom osobistym (...) SA – wydawcy dziennika (...). Jak to podkreślono wyżej, sposób usunięcia skutków naruszenia dóbr osobistych musi być adekwatny do dokonanego naruszenia, a rolą sądu orzekającego jest ocena, czy żądane oświadczenie ma taki charakter. W tej sprawie zaś, zdaniem Sądu Apelacyjnego uwzględnienie powództwa wzajemnego w zakresie żądanej treści przeprosin stanowiłoby nieuzasadnioną represję w stosunku do dokonanego naruszenia i należy uznać zobowiązanie zawarte w drugiej części oświadczenia za zbyt dolegliwe dla pozwanego wzajemnego, jako nadto upokarzające. Szczególnie, gdy się zważy, że ochrony dochodzi osoba prawna. Nadto część żadanego oświadczenia miałyby charakter cenzury prewencyjnej. Z powyższych względów, Sąd Apelacyjny uznał, że zachodzi konieczność korekty treści nakazanego oświadczenia, aby jego treść była adekwatna do dokonanego naruszenia i odpowiednia do usunięcia jego skutków bez zbędnej dolegliwości dla obowiązanego.

Powyższe nie zmienia trafności zaskarżonego wyroku co do zasady, gdy chodzi o powództwo o ochronę dóbr osobistych powodowej spółki.

Na marginesie jedynie wskazać należy, że pozwany wzajemny pomimo, że zakwestionował w apelacji rozstrzygnięcie w punkcie VI wyroku, to nie zgłosił żadnych zarzutów co do wysokości zasądzonej kwoty na cel społeczny. Sąd Apelacyjny wskazuje jedynie, że argumentację Sądu Okręgowego w zakresie zasadności zasądzenia tej kwoty oraz jej wysokości podziela w całości. Nie ulega żadnej wątpliwości, że dopuszczenie przez pozwanego wzajemnego do opublikowania tekstu, w którym obrażono i poniżono poprzez użycie poniżającego epitetu „szmatławiec” wobec dziennika (...), jego wydawcę, należy uznać za działanie zawinione, co najmniej w postaci niedbalstwa. Okoliczność, że odpowiedzialność z art. 448 k.c. oparta jest na zasadzie winy jest powszechnie przyjmowana w orzecznictwie i literaturze. Nie może jednak zejść z pola widzenia, że przesłanką uwzględnienia roszczeń majątkowych opartych o ten przepis jest każdy stopień winy naruszydca, w tym również wina nieumyślna w postaci lekkomyślności czy niedbalstwa. Dopuszczenie opublikowania szkalujących treści bez żadnego uzasadnienia dla tego działania musi być uznane za zaniedbanie ze strony redaktora naczelnego obowiązków wynikających z art. 25 ust. 4 prawa prasowego.

Sąd Apelacyjny nie znalazł także podstaw do dokonania korekty kwoty zasądzonej na cel społeczny w ramach dokonywania kontroli zastosowania prawa materialnego z urzędu, bowiem pozwany wzajemny nie podnosił tego typu zarzutów, bowiem kwota ustalona w zaskarżonym wyroku, która uwzględniała powództwo wzajemne jedynie w części nie jest rażąco wygórowana.

Jeśli chodzi o roszczenia wynikające z prawa autorskiego, to również apelacja pozwanego wzajemnego nie była uzasadniona. Podniesione w tym zakresie zarzuty zarówno naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., jak i powiązane z tym przepisem naruszenie art. 29 i 81 prawa prasowego nie zasługiwały na uwzględnienie. W zakresie zarzutu naruszenia prawa procesowego – art. 233 § 1 k.p.c. aktualne pozostają przedstawione powyżej wywody, jako, że pozwany wzajemny w ogóle nie sprecyzował, na czym naruszenie tego przepisu miałoby polegać, a sformułowanie zarzutów wskazuje, że intencją skarżącego było podważenie prawidłowości zastosowania prawa materialnego.

W tym kontekście w ocenie Sądu Apelacyjnego, Sąd Okręgowy prawidłowo zastosował art. 29 prawa autorskiego. Wskazać należy, że zgodnie z art. 25 prawa prasowego przedruk, o którym wywodzi w apelacji pozwany wzajemny dotyczy informacji prasowych, natomiast tekst J. T. (1) jest felietonem, których przedruk nie obejmuje. Nadto przy przedrukach, zgodnie z art. 34 prawa prasowego, należy podać dane autora i gazety, z której przedruk pochodzi, jak również nazwisko autora fotografii, jeśli przedruk taką zawiera. Dokonany więc przedruk w gazecie(...) nie spełnia tych kryteriów. Nie stanowi bowiem informacji prasowej, jak również nie został właściwie opisany. Nie może zostać także uznany za cytat w świetle art. 29 prawa autorskiego, bowiem nie stanowi on elementu tekstu B. S. (1), nie został do niego włączony, gdyż został umieszczony obok tego artykułu. Prawidłowo Sąd Okręgowy uznał, że doszło do przekroczenia granic dozwolonego cytatu i w związku z tym pozwanym należy się ochrona w świetle przepisów prawa autorskiego, w tym trzykrotne wynagrodzenie jakie byłoby należne, gdyby tekst został opublikowany za zgodą uprawnionego.

Zarzut naruszenia art. 81 prawa autorskiego jest chybiony, bowiem nie stanowił on podstawy orzekania przez Sąd Okręgowy.

Z tych przyczyn apelacja pozwanego wzajemnego była uzasadniona w nieznaczej części, w pozostałym zakresie podlegała oddaleniu, a rozstrzygnięcie o kosztach jest wynikiem oddalenia apelacji.

Wskazać także należy, że w istocie wątpliwości budzi prowadzenie procesu, w którym rozpoznawano właściwie trzy odrębne roszczenia, bowiem doszło do nawarstwienia żądań podlegających rozstrzygnięciu. Jeżeli chodzi o ochronę dóbr osobistych, to nie ulega wątpliwości, że powództwo główne i wzajemne pozostawały ze sobą w związku, wynikały z materiału prasowego, który i tak był przedmiotem badania, było to zatem dopuszczalne. Podobnie rzecz się miała z żądaniem ochrony na podstawie prawa autorskiego. Niewątpliwie skomplikowało to materię sprawy, ale trudno przyjąć, aby stanowiło uchybienie procesowe i to takiego rodzaju, które miałyby wpływ na jej rozstrzygnięcie. Było uzasadnione ekonomią procesową.

Jednocześnie zarzuty dotyczące niewyłączenia sędziego są chybione. Powód stosowny wniosek zgłosił w postępowaniu I instancyjnym, wniosek został oddalony i orzeczenie w tym zakresie jest prawomocne. Zarówno we wniosku o wyłączenie sędziego, jak i obecnie w zarzucie apelacyjnym powód nie powołuje takich okoliczności uzasadniających wyłączenie sędziego, o jakich stanowi ustawa. Samo przekonanie strony, że sędzia nie ma wystarczających kompetencji do prowadzenia sprawy czy też że prowadzi sprawę stronniczo nie uzasadnia wyłączenia tego sędziego, szczególnie gdy z akt sprawy powyższe stronnicze prowadzenie sprawy nie wynika.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. zmienił zaskarżony wyrok zarówno w uwzględnieniu: w części apelacji pozwanego wzajemnego, a w całości powodów głównych. Apelacja pozwanego wzajemnego została w części również oddalona na podstawie art. 385 k.p.c.

Powyższe rozstrzygnięcie skutkowało zmianą orzeczenia o kosztach procesu w pierwszej instancji. W tym zakresie Sąd Apelacyjny orzekł na podstawie art. 100 k.p.c., uznając, że powód główny ostatecznie przegrał w zakresie własnego

roszczenia o ochronę dóbr osobistych niemajątkową i majątkową w całości, a z powództwa wzajemnego – przegrał w połowie żądanie ochrony dóbr osobistych niemajątkowe i majątkowe oraz w całości żądanie o ochronę praw autorskich. Zważywszy na powyższe i poniesione przez strony koszty, w tym koszty zastępstwa procesowego, Sąd Apelacyjny zasądził od L. B. na rzecz (...) S.A z siedzibą w W. i W. P. kwotę 4456 zł (1560 zł za powództwo główne i 2896 zł za powództwo wzajemne).

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 100 k.p.c. w zw. z 102 k.p.c. i art. 108 § 1 k.p.c., uznając, że powód główny uległ w całości w odniesieniu do apelacji w zakresie powództw głównego i w części w zakresie powództwa wzajemnego o ochronę niemajątkową dóbr osobistych, w całości zaś ochronę majątkową dóbr osobistych i z tytułu naruszenia praw autorskich. Rozliczenie kosztów dawało podstawę do obciążenia powoda głównego/pozwanego wzajemnego kosztami w wysokości 2370 zł (1170 zł z apelacji od powództwa głównego i 1200 zł z apelacji od powództwa wzajemnego przy przyjęciu 50 % wygranej). Jednocześnie Sąd Apelacyjny wziął pod uwagę sytuację osobistą pozwanego wzajemnego, w tym jego stan zdrowia oraz wykazywane niskie dochody i uznał, że zachodzi szczególnie uzasadniony wypadek, który umożliwia w takiej sytuacji skorzystanie z dobrodziejstwa art. 102 k.p.c. w tej specyficznej sprawie. Zważywszy na powyższe Sąd Apelacyjny zasądził od powoda głównego/pozwanego wzajemnego tylko połowę kosztów, które powinien ponieść.

Katarzyna Jakubowska-Pogorzelska Beata Byszewska Marzena Konsek-Bitkowska